



CZERWIEC

1984

miesięcznik polityczny

N° 30

WARSZAWA - KRAKÓW

cena 75zł

Propozycje programowe Opozycji Polskiej

WPROWADZENIE 1	II.1 - KSN-u 10
I.1 - L. WAŁĘSY 2	II.2 - SW 13
I.2 - MKW "S"-u 4	III.1 - WSN-u 16
I.3 - MKK 5	III.2 - Z "GŁOSU" 20
I.4 - TKZ "Laminny" 6	III.3 - Z "POLIT. POLSKIEJ" 24
I.5 - GP "WOLA" 9	III.4 - RP "WYZWOLENIE" 28

Gest Czernienki

..... 32



PROGRAM PARTII LIBERALNO - DEMOKRATYCZNEJ

"NIEPODLEGŁOŚĆ"

założenia ogólne

1. Wolność jest najwyższym dobrem człowieka, warunkująca możliwość korzystania z innych dóbr. Wolność wiąże się nierozdzielnie z odpowiedzialnością. Tylko człowiek wolny może brać na siebie odpowiedzialność bycia obywatelem.
2. Systemy polityczne, także te oparte na uznaniu wolności człowieka za wartość nadrzędną, nie mogą być ługwane w opinii społecznej. Tęsknią utopie wysnute z głów ideologów, choćby najśladhatniejszych okazały się zawsze przedczesne i nieskuteczne, a jeśli je społeczeństwu wbrew jego woli narzucano, przynosiły mu nieszczęście. Toteż system polityczny musi brać pod uwagę tradycje i kulturę specyficzne dla każdego narodu. Zainstalowanie w Polsce utopi komunistycznej było przyczyną głębokiego kryzysu tradycyjnych form więzi społecznych. Odbudowa tych więzi opartych na tradycyjnych instytucjach społecznych zakorzenionych w kulturze europejskiej, stanie się warunkiem prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa.
3. Wszyscy ludzie są równi wobec prawa. Ze stwierdzenia tego nie może wynikać równość materialna. Ta ostatnia jest niebezpieczną utopią, której realizacja musi doprowadzić do dyktatury jednostek. Tylko bowiem państwo sprawujące dyktaturę może zapewnić równość materialną obywateli. Zrównanie to odbywa się za cenę łamania wolności, nędy wynikłej z niskiej efektywności i wtórnych nierówności spowodowanych różnym dostępem do przywilejów.
4. Każda władza skłonna jest posunąć się tak daleko aż napotka granicę. Toteż system polityczny opierać się musi na zasadzie równowagi. Równowaga ta musi przejawiać się w ramach struktur władzy, nie zaś w postaci przetargów między rządzonymi a rządzącymi. Przetargi te, które przybierają umów społecznych były formą kontroli władzy absolutnej w epoce feudalizmu i przejściowym stadium między absolutyzmem i demokracją. W Europie u schyłku XX w. uznać je należy za anachronizm.
5. Nawet najsprawdziejza demokracja może stanowić zagrożenie dla wolności człowieka, poprzez nadmierną centralizację i biurokracyzm. Niebezpieczeństwo to występuje zwłaszcza wtedy, gdy społeczeństwo jest politycznie bierne. Demokratyczna forma rządów musi istnieć w świadomości politycznej i prawnej społeczeństwa. Tworzy ono tę świadomość, ale się też z niej wywodzi. Dla przeciwdziałania niebezpieczeństwu biurokratyzacji władzy niezbędne jest:
 - a/ odciążenie przez decentralizację poprzez tworzenie samorządów lokalnych,
 - b/ istnienie elit intelektualnych, zawodowych, politycznych i związkowych,
 - c/ podniesienie wartości moralnych, które muszą wybić się ponad politykę.

WIELKI BRAT

OBSERWUJE

CIĘ

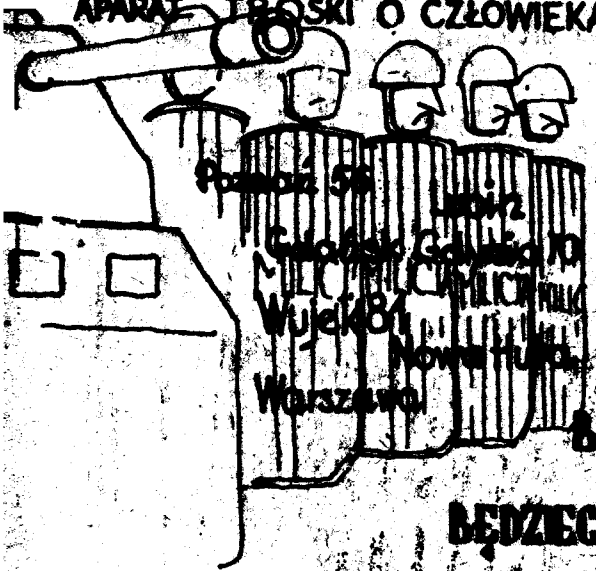
DZPP

BIURO POLITYCZNE

KOMITET CENTRALNY

PARTIOTYCZNY RUCH ODRODZENIA

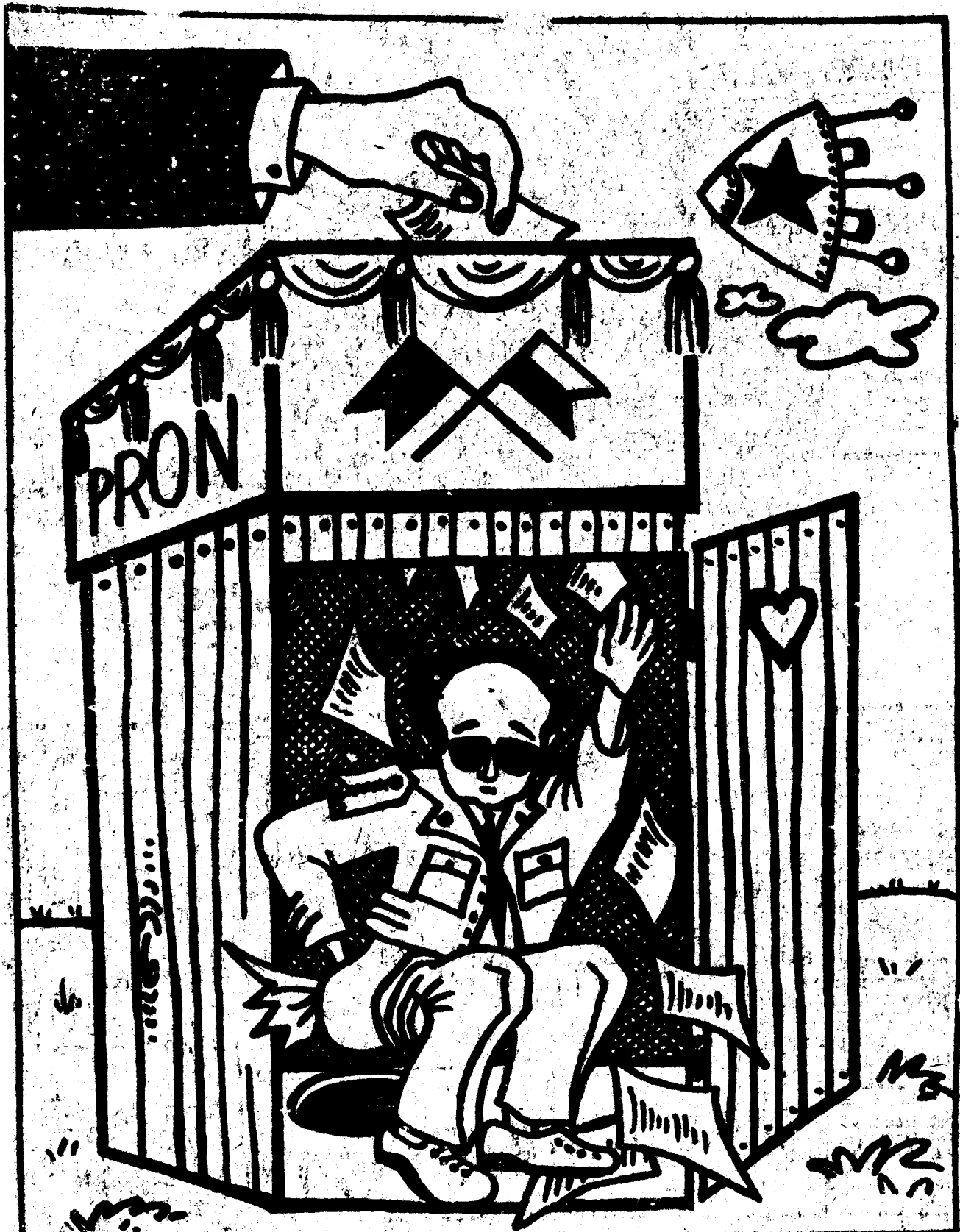
APARAT TROSKI O CZŁOWIEKA



BĘDZIECIE GŁOSOWAĆ NA NAS!
BĘDZIECIE GŁOSOWAĆ NA NAS!
BĘDZIECIE GŁOSOWAĆ NA NAS!

PRZEŚWIECZĄCA WODKA 1 rak	PACZKA COFFEY 1 rak	KOBIETKI LEZBOSY 5 rak	CHRYSTAL 1 rak	BIELISKO 18 38 rak	KSIĄŻKA 04 rak
woda 1 rak	CZERWIEC-84				"PRZYRODZENIE" ORAZ PRZE 5 rak
KRAJSKI na do rękod naszich 100 rak				CIEMNA DO NAJLEPSZ 1 rak
CHRYSTAL BULEZKI 0,000000 -dobrej gniazdo-zielina				PARKET DARZEN 5 rak
WISIA włosy, nie można wytrząść	WYBORY stędn	KYBEC 100 rak	KUPE ZWIĄZKI 100000	WIEC GUCOBE 6 rak	PAPIER TOALETOWY 1 rak

WYDAWCA: WYDZIAŁ WYDAWNICZY I KRAJOWY ZWIĄZEK...
 Drukarnia: WARSZAWA, ul. ...
 Kontakt: ...



PARTIA I RZĄD CZEKAJĄ NA TWÓJ GŁOS !!!

WPROWADZENIE

W 28 numerze naszego miesięcznika przedstawiliśmy dyskusję nad opublikowanymi w 21/22 numerze /wrzesień-październik 1983/ "ZAŁOŻENIAMI PROGRAMOWYMI". Zażyto- waliśmy obszerne fragmenty uwag i propozycji nadesłanych przez Czytelników, na- sze co do nich stanowisko oraz nową redakcję "ZAŁOŻEN", otwierając zarazem dys- kusję nad nimi. Jeśli w okresie, kiedy formułowaliśmy ostatecznie I-szą wersję naszych "ZAŁOŻEN" /sierpień 1983/ innych propozycji programowych raczej nie by- ło /dotarły do nas jedynie: deklaracja "WSN", deklaracja "KSN", programowe po- lemiki "Solidarności Walczącej" oraz program "GŁOSU"/ to obecnie sytuacja jest diametralnie inna: P O J A W I Ł Y S I Ę P R O G R A M Y. W ciągu minionego półrocza liczba znanych nam propozycji programowych przekroczyła dziesiątkę.

S E R D E C Z N I E W I T A M Y !

Czekaliśmy na to od dawna. Czekali także Ci nasi Czytelnicy, którzy będąc zwolennikami rozwijania współczesnej polskiej myśli politycznej, opowiadali się za innymi niż nasza opcjami ideowymi. Nie znajdując ich w prasie podziemnej zwracali się do nas usiłując przekształcić nasze propozycje w kierunku im odpo- wiadającym.1/

Uważamy za potrzebne, aby z programami tymi zapoznali się Czytelnicy /zwole- nnicy, krytycy i przeciwnicy/ naszych "ZAŁOŻEN". Mimo, że praktycznie wszystkie omawiane przez nas teksty były publikowane na łamach prasy, a niektóre z nich czytane lub omawiane przez "Wolne Rozgłoszenie", nie możemy niestety liczyć na to, że większość Czytelników je zna.2/ Dlatego też zamierzamy poniżej przedstawić podstawowe tezy tych programów. Od razu zwracamy uwagę, że przedstawienie to będzie lakoniczne 3/, z konieczności upraszczające i "wulgaryzujące" zawartą w nich problematykę, a także zabarwione specyficznym dla nas punktem widzenia. Dlatego też, dobrze by było, gdyby Czytelnicy skonfrontowali w miarę możliwości nasze omówienie z oryginalnymi tekstami tych dokumentów.

Przedstawione programy opatrujemy niezbyt obszernymi uwagami i komentarza- mi, nie będziemy natomiast tutaj z nimi polemizować. Czynimy tak z dwóch powo- dów. Po pierwsze prezentację tę "prowadzimy nie po to, aby przekonać" dany ze- spół, "że błędzi i powinien natychmiast odwołać swoje poglądy i przyłączyć się do nas jako jedynych posiadaczy nieomylności"4/ a po to, żeby pokazać plura- lizm polityczny, pluralizm myśli, pluralizm programów opozycji polskiej. Po- drugie polemiką taką w mniejszym lub większym stopniu są obie wersje naszych "ZAŁOŻEN"5/. Nie oznacza to jednak, że przynajmniej do niektórych tez i sformu- łowań nie ustosunkujemy się w innych artykułach.

W celu pewnego uporządkowania programów, oraz ułatwienia dokonywania porów- nań podzieliliśmy je uawnie na trzy grupy: programy związkowców, programy grup upolityczniających się - autonomicznych w stosunku do "Solidarności", pro- gramy ugrupowań o charakterze politycznym. Wszystkie prezentowane programy są programami politycznymi, choć większość z nich zawiera także postulaty niewąt- pliwie związkowe. Powyższą klasyfikację prowadzimy ze względu na podmiot, któ- ry program formułuje, mając zresztą z tym pewne kłopoty /jak na przykład zak- walifikować Grupę Polityczną "WOLA"?/.

- 1/ Za przykład niech posłuży Czytelnik, który poprawiając nasze "ZAŁOŻENIA" na- dał im charakter socjal-demokratyczny. Dziś, być może znajdzie bardziej od- powiadające mu programowo ugrupowanie.
- 2/ W poprzednim numerze, w artykule "PIERWSZA WIELKA DYSKUSJA" podziemną wymia- nę myśli porównaliśmy do korespondencji dwóch rozbitków, lokatorów wysp be- zлюдnych, posługujących się puszczańą na los szczęścia butelką. Zresztą i my sami /mimo, jak sądzimy, znacznie lepszego od przeciętnego Czytelnika dos- tępu do prasy podziemnej/ o niektórych propozycjach /program RKW /RKS?/ Ma- łopolska/ tylko słyszeliśmy.
- 3/ Nie jesteśmy w stanie przedrukować tych programów in ex-tenso, np. program "POLITYKI POLSKIEJ" liczy 22 strony maszynopisu opozycyjnego formatu /wpra- wdzie pisanego dużą czcionką/, "Szkic o ideach WSN" /IDEE... " nr1,23.II.84/

6 stron, inne są trochę krótsze.

- 4/ cytata z artykułu J.Podz. "U PROGU DYSKUSJI POLITYCZNEJ", "N" 20, sierpień 83.
 5/ Jeden z Czytelników, skomentowawszy cz.I i II naszych nowych "ZAŁOŻEN", przy cz.III i IV tak napisał: "To już wewnętrzna sprawa przyszłej partii. Dobrze, że jest taki program, pora tworzyć alternatywne".

I. PROPOZYCJE PROGRAMOWE ZWIĄZKOWCÓW

I.1. LECHA WAŁĘSY

zawarte w przemówieniu przygotowanym do ogłoszenia na uroczystości pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców w dn. 16.XII. 83 r., oraz w oświadczeniu "W sprawie gospodarki narodowej i samorządu pracowniczego" z dn. 7.III.83 - opublikowane w "TM" nr 72 z dn. 15.XII.83 r./3, 7 strony tekstu naszego formatu/ oraz w "TM" nr 80/81 z dn. 22.III.84r. /2,2 strony tekstu/ :

Mimo wszystkiego co zaszło w ostatnich latach, ruch solidarnościowy nie może "zrezygnować ze swoich wartości ideowych". Zdaniem Lecha Wałęsy:

1. nie możemy zrezygnować z samej idei solidarności wszystkich ludzi, wszystkich uciskanych, wszystkich walczących o wolność i prawa człowieka, wszystkich ludzi pracy,
2. w myśl tej idei wyrzekliśmy się przemocy, byliśmy dumni, że nasze masowe demonstracje odbywały się bez cokolwiek krzywdy,
3. przyjęliśmy za swoje, inspiracje płynące z chrześcijaństwa, przedkładając nakaz miłości bliźniego nad doktrynę walki klasowej, uznając, że poszanowanie człowieka nie może prowadzić do łamania jednostek w imię interesów kolektywnych,
4. pozostajemy wierni tym tradycjom ruchu robotniczego, które nakazują realizować program sprawiedliwości społecznej, rzeczywistej równości obywatelskiej i likwidacji przywilejów grupowych,
5. Dobro Ojczyzny uważamy za szczególne dobro nadrzędne, a wierność tradycjom narodowym - za swój obowiązek, nie należy mylić tych tradycji z urzędową obrzędowością,
6. Państwo uważamy za organizację służącą dobru Narodu, wobec społeczeństwa służebną, a nie za instrument w rękach grupy uprzywilejowanych, służących obronie jej interesów."

Wychodząc z tych założeń Lech Wałęsa wypowiada się w czterech sprawach:

- Po pierwsze w "sprawie życia publicznego": "Punktem wyjścia odrodzenia naszego kraju muszą być Porozumienia Społeczne 1980 roku stanowiące wielką konstytucję Świata Pracy. W tych właśnie porozumieniach zawarte są najważniejsze elementy naprawy Rzeczypospolitej". Porozumienia Sierpniowe wychodząc z "założeń realistycznych" uznawały "kierowniczą rolę partii w państwie". Jednakże przyniosły także "uznanie zasady pluralizmu reprezentacji robotniczej i złamanie monopolu reprezentowania świata pracy przez odgórnie sterowane organizacje". Od tej zasady nie ma odwrotu a "przywrócenie pluralizmu reprezentacji zawodowej świata pracy musi być kamieniem węgielnym uzdrawiania naszego mechanizmu społeczno-politycznego".

Oprócz tego konieczny jest mechanizm kontroli nad działaniami władzy a także "złamanie musi być system monopolu w gospodarce". Lech Wałęsa nie wyobraża "sobie prawidłowego funkcjonowania gospodarki narodowej bez spełnienia trzech warunków:

1. oddzielenia administracji gospodarczej od administracji państwowej i politycznej /.../ oznacza to m.in. dobór kierowników przedsiębiorstwa na zasadzie ich kwalifikacji zawodowych a nie politycznych,
2. stworzenia przeciwwagi dla administracji gospodarczej w postaci silnych, niezależnych organizacji społecznych: związków zawodowych, organizacji konsumentów itp.
3. rozluźnienia struktur i dopuszczenia do konkurencji między przedsiębiorstwami uspołecznionymi."

- Po drugie: w sprawie związków politycznych - kluczo-

wej dla "rozwiązania problemów mechanizmu społeczno-politycznego i gospodarczego."

"Solidarność" jest szansą odrodzenia naszego kraju. "Solidarność" pracowników i rolników indywidualnych, rzemieślników i taksówkarzy. Ponieważ "S" nie posiada monopolu na "mądrość polityczną" ani na nieomyślność, potrzebne są i inne organizacje związkowe: branżowe i autonomiczne. Roli tej nie spełniają jednak aktualne związki. Ci którzy do nich wstępują powinni "we własnych sumieniach odpowiedzieć na następujące pytania:

1. czy mają prawo uczestniczyć w monopolistycznej organizacji w zakładzie pracy, nie dopuszczając do głosu innych, inaczej myślących?

2. czy mają prawo korzystać z przywilejów kosztem kolegów?

3. czy mają prawo łamać front solidarności ludzi pracy?

- Po trzecie: sprawy samorządu pracowniczego, dla których "musi być miejsce" w przyszłej, zreformowanej Polsce. Oczywiście muszą one mieć "oparcie w silnym ruchu związkowym". Ponieważ "los naszych rodzin /.../ zależy od naszej pracy /.../ wiele zależy od nas, nawet mimo złej polityki czy złej woli władz. Samorząd może być jednym ze środków wywierania na to wpływu".

- Po czwarte: sprawa "sposobu rozwiązywania konfliktów społecznych i wymiaru sprawiedliwości". Doświadczenia ubiegłych lat wskazują na konieczność istnienia "mediatora lub arbitra" między władzą a społeczeństwem. Rola ta mogłaby być pełniona przez niezawisłych sędziów, uczciwych, obdarzonych społecznym autorytetem, korzystających z gwarancji ekonomicznych i prawnych" swjej niezależności. "Prawo musi znaczyć sprawiedliwość". Dlatego właśnie "konieczna jest społeczna kontrola "nad aparatem sądowym i policyjnym".

Uczciwe kompromisy należy osiągać poprzez rzetelny dialog. "Aby dialog był uczciwy i mógł prowadzić do kompromisowych porozumień, konieczna jest jawność i równe szanse dostępu stron do społecznych środków informacji".

"Przede wszystkim wszakże trzeba uznać, że suwerenność społeczeństwa obywatelskiego jest podstawową gwarancją suwerenności państwa. Jednocześnie autentyczna suwerenność państwa jest warunkiem politycznej suwerenności społeczeństwa obywatelskiego, jego wolności i godności."

"Czasy są trudne" - kończy Lech Wałęsa - Nikt nie ma gotowych recept na wszystkie sytuacje, w jakich się znajdziemy. Musimy żyć uczciwie, łączyć odwagę z rozumą, zachować wierność naszym ideałom. To znaczy trwać w "Solidarności".

- Uzupełnieniem powyższego jest oświadczenie Lecha Wałęsy na tematy gospodarcze. Gospodarka polska jest w stanie rozkładu. Lech Wałęsa wymienia ogólnie znane tego objawy. Powszechnie widoczne "zło tkwi w systemie gospodarowania, a dopiero wtórną w błędach kolejnych ekip rządzących /.../ zasadniczą przyczynę kryzysu sprowadzić można do wszechwładzy gospodarczej aparatu partyjno-rządowego, tzn. władzy niekontrolowanej i nieograniczonej". System ten "marnotrawi pracę ludzką i prowadzi do niskiego poziomu życia narodu". Dlatego - zdaniem Lecha Wałęsy - uratować polską gospodarkę może jedynie wzrost zaufania do ośrodków podejmujących decyzje w gospodarce. Uprawnienia władz centralnych powinny być w równowadze z uprawnieniami ogniw niższych. Jednakże obecnie, nie mogąc dokonać "zasadniczej naprawy organizacji naszej pracy musimy naszą uwagę, wyobraźnię i aktywność skierować na to co realne", np. na samorząd pracowniczy. Należy popierać autentyczne, posiadające autorytet zespoły, choćby w celu uczczenia się gospodarności i samorządności.

Innym polem do rozwijania samodzielności i samorządności jest spółdzielczość. Poprzez wybór odpowiednich ludzi można przekształcić polskie spółdzielnie w żywe, samodzielne jednostki gospodarcze.

Szczególne znaczenie posiada indywidualne rolnictwo. Dlatego inicjatywa Kościoła, powołania Fundacji, rolnictwo to wspomagającej, zasługuje na poparcie.

Wreszcie niezależna działalność gospodarcza - prywatne warsztaty, firmy różnego rodzaju to także działalność pożyteczna.

Na zakończenie Lech Wałęsa zwrócił uwagę, że wymienione pola aktywności, choć istotne - i na dziś i na przyszłość - nie wystarczą. "Nasza przyszłość gospodarcza rozstrzyga się wciąż w dużej mierze na polu wielkiego przemysłu". A to "już sprawa reformy, trafności decyzji centralnych, praw i motywacji pracowniczych, innej polityki kadrowej, porozumienia z wierzycielami /.../ szansa ta

w obecnej sytuacji politycznej jest zablokowana i tylko nowy kompromis może ją otworzyć".

NASZE UWAGI:

- Przedstawiony powyżej program Lecha Wałęsy jest programem "dialogu i porozumienia", programem ugody z niechcianą i niewybraną władzą. Jak wiedzą nasi Czytelnicy, jesteśmy przeciwnikami takiego programu a nasze stanowisko wielokrotnie uzasadnialiśmy w naszej publicystyce. Tu powiemy tylko, że w porozumienie nie wierzymy, ugoda ze społeczeństwem nie leży bowiem ani w interesie ani w możliwościach komunistycznej władzy.

Przyjęcie powyższego założenia powoduje jednak wewnętrzne sprzeczności i niekonsekwencje w propozycjach Lecha Wałęsy. Oto choćby oświadczenie w sprawie gospodarki narodowej przedstawia jej ponury obraz, wskazując na przyczyny jej upadku /zarówno głębsze - doktrynalne, jak i charakterystyczne dla chwili obecnej - praktyka stanu wojennego i wroniej reformy/ oraz pola, na których walka o jej poprawę mogłaby być rozstrzygnięta /wielki przemysł/, a następnie propozycje działań mające w najlepszym przypadku znaczenie marginalne i to przy założeniu przyzwolenia i dobrej woli ze strony komunistów. Naprawdę nie wiemy co przeszkodzi Czerwonym w rozwiązaniu krnąbrnych samorządów, czy zarządów spółdzielni, lub w przejmowaniu /choćby poprzez system podatkowy i relacje cen skupu i zaopatrzenia/ korzyści finansowych odniesionych przez indywidualne rolnictwo i prywatną inicjatywę pracującą na potrzeby tego sektora, z kościelnej fundacji, jeśli uznają, że sytuacja do tego dojrzała.

- Zwróciliśmy także uwagę na niektóre sformułowania Lecha Wałęsy - sformułowania wieloznaczne, niejasne i nieprecyzyjne, czasami ocierające się naszym zdaniem, o nowomowę. Co mianowicie znaczy "program sprawiedliwości społecznej", "mechanizm społeczno-polityczny", "rzeczywista równość obywatelska". Jakie "tradycje ruchu robotniczego" Lech Wałęsa ma na myśli? Chyba nie antyklerykalizm, antyinteligencność, antypatriotyzm SDKPiL-u, przekonanie o tym, że własność jest kradzieżą. O wierność jakim tradycjom narodowym Mu chodzi? Bo my znamy różne: romantyczną i pozytywistyczną, walki i ugody, tolerancji i nacjonalistycznej ksenofobii, patriotycznej służby ojczyźnie i warcholskiej prywaty!...

I wreszcie na koniec: Naszym zdaniem, niezawisłe sądownictwo powinno przede wszystkim pełnić rolę gwaranta sprawiedliwości chroniąc prawa obywatelskie przed samowolą władzy, a nie rolę "mediatora lub arbitra" między władzą a społeczeństwem. I to w demokratycznym państwie, bo niezawisłe sądownictwo w komunistycznym kraju jest niemożliwe.

I.2. MIĘDZYZAKŁADOWEGO KOMITETU WSPÓLPRACY "SOLIDARNOSCI" /MKW"S"u/ warszawskiej struktury podziemnej działającej od 1982 r., zawarte w projekcie "DEKLARACJI PROGRAMOWEJ" opublikowanej na łamach 22 numeru "GŁOSU MKW"S"u" z dn. 13.II.84 r. /2 strony tekstu/:

Polska, znajdująca się obecnie w sytuacji "pata" między władzą a większością społeczeństwa, "jest dziś krajem dryfującym w stanie katastrofy gospodarczej, społecznej i politycznej". Jedyne programy kolejnych ekip rządzących w PRL to utrzymanie za wszelką cenę systemu władzy dążącego do "pozbawiania narodu już nie tylko form autentycznego życia społecznego ale i tożsamości i świadomości politycznej". Krajowi "potrzeba reformy politycznej", potrzebne są jasno sformułowane cele.

Pluralizm postaw i dążeń różnych grup polskiego społeczeństwa powinien znaleźć odzwierciedlenie w ich porozumieniu w postaci RUCHU BUDOWY DEMOKRACJI I SAMOSTANOWIENIA NARODU. "W ruchu tym "jest miejsce" także dla "Solidarności", która "nie może dłużej zastępować takiego porozumienia". Taki ruch "musi czerpać siłę z codziennej upolitycznionej pracy organicznej społeczeństwa" tj. dążenia "do ratowania zdrowia /.../, ochrony środowiska i zasobów naturalnych kraju, rozwoju nauki i kultury".

- Dlatego MKW"S" wzywa: "pracowników oświaty i wychowania, nauki i kultury, służby zdrowia, rolników, by mimo wielkich trudności i konieczności osobistych ofiar poświęcili wszystkie siły dla narodu, zgodnie ze swym powołaniem i sumieniem,

- "młode pokolenie Polaków, by w interesie narodowym, nie zrażając się trudnościami, licznie podejmowali prace w dziedzinach służących bezpośrednio człowiekowi.

"Skuteczność ruchu wymaga" także "ofensywnej postawy w zdobywaniu nowych sprzymierzeńców" wśród "różnych grup i tendencji związanych z systemem obecnej władzy, a nie identyfikujących się z nią całkowicie" poprzez sformułowaną "ofertę przyłączenia się do ruchu "tych indywidualnych osób tkwiących w aparacie władzy, w wojsku i milicji, które uznają nadrzędność interesu narodowego".

Konflikty społeczne i międzynarodowe powinny być rozwiązywane "bez użycia przemocy" zgodnie z wezwaniami Kościoła i "Solidarności". Postulowany przez MKW"S" "ruch pokojowy w Polsce /.../ ma wielką szansę wpłynięcia na ustanowienie wzajemnych międzynarodowych gwarancji niepodległości państw i suwerenności narodów w Europie". Dlatego młodzież powinna wziąć "w swoje ręce sprawę pokoju, jako klucz do lepszej przyszłości Polski".

Niezbędne jest organizacyjne wzmocnienie zakładowych i środowiskowych ogniw NSZZ "Solidarność" dążących do rozwiązywania poszczególnych problemów "zgodnie z gdańskim programem Zjazdu NSZZ "Solidarność" w 1981 roku".

"Zmienione warunki 1984 roku wymagają wskazania aktualnych dróg realizacji programu przebudowy Rzeczypospolitej. Dziś jest to droga rozwoju świadomości politycznej społeczeństwa przez konkretne działania RUCHU BUDOWY DEMOKRACJI I SAMOSTANOWIENIA NARODU. Doświadczenie "Solidarności" było koniecznym etapem dla zapoczątkowania tego dzieła. Odtąd - mimo bardzo trudnych warunków - wiele zależy od nas samych: od naszej prawdziwej woli zmian, gotowości do wysiłku i konsekwencji w działaniu".

NASZE UWAGI:

- za bardzo cenny w tym programie uważamy postulat pluralizmu politycznego opozycji polskiej oraz uznanie potrzeby budowy szerszego niż tylko solidarnościowe, porozumienia istniejących w podziemiu ugrupowań.

- w zamieszczonej na początku DEKLARACJI analizie PRLowskiej rzeczywistości rażą umieszczone obok prawd oczywistych półprawdy, choćby takie jak stwierdzenie o podjęciu przez Jaruzelskiego próby pozbawienia Polaków "tożsamości i świadomości politycznej". Próbę taką komuniści podjęli przy końcu lat czterdziestych i, przynajmniej jeśli chodzi o świadomość polityczną, to ze znacznym powodzeniem, skoro tej świadomości nie odzyskaliśmy nawet w czasach "Solidarności".

- zupełnym nieporozumieniem jest, naszym zdaniem, oferta dla Czerwonych, udziału w Ruchu. Czym to grozi nie musimy chyba pisać. Zaznaczamy, że nie jesteśmy przeciwnikami wyłuskiwania spośród Czerwonych jednostek wahających się lub wątpiących.

- wrabianie naszej młodzieży w ruch pokojowy wydaje się nam także pomysłem nienajszczęśliwszym. Ten typ działalności - potrzebny być może w innych krajach Bloku - u nas wydaje się zbędny. Ocena jego skutków/"ustanowienie między narodowych gwarancji"/ jest naszym zdaniem naiwna i może co najwyżej doprowadzić w ślepią uliczkę niemożności porozumienia się z zachodnimi pacyfistami /patrz przypadek "KOS" a, którego sugestia walki z sowieckimi raketami została wysmia- na lub przemilczana/.

- apele o ofiarną pracę w warunkach komunistycznego bezhołwia, braków wszystkiego, głodowych wynagrodzeń, braku wyraźnego związku między jakością pracy a wynagrodzeniem, nie spowodują zmiany sytuacji. Nie są i nie mogą być lekarstwem na powszechny upadek etosu pracy. Porządna i uczciwa praca wymaga zapewnienia niezbędnych warunków jej wykonywania, których to warunków komuniści nie potrafili zapewnić przez ubiegłe prawie siedemdziesiąt lat i nic nie wskazuje, by przez najbliższe tysiąc lat tego się nauczyli.

I.3. MIĘDZYZAKŁADOWEGO KOMITETU KOORDYNACYJNEGO /MKK/
warszawskiej struktury podziemnej działającej od 1982 r.,
ogłoszone w oświadczeniu "CZEGO NAM TRZEBA" zamieszczonym
w 13/96 numerze "WOLI" z dn. 2.04.84 r. /1 strona tekstu/

MKK uważa za niezbędne prowadzenie działań nastawionych "na godzienną walkę o niezależność społeczeństwa i jego solidarność" polegającą na rozwijaniu poligrafii, obiegu informacji i prasy, oświaty, walce z niesprawiedliwością i zniewoleniem, z więzieniem ludzi za przekonania, dążeniu do obecności "Solidarności" w zakładach pracy, zbieraniu składek, samopomocy, organizowaniu manifestacji.

"Solidarność była i jest rozległym ruchem społecznym", którego kodeks postępowania powinien opierać się o "etos Solidarności, moralne tradycje chrześcijaństwa i współczesną naukę społeczną Kościoła, odwagę i wierność ideałom".

Podstawowym celem; do którego "etapowej realizacji" chce przygotowywać MKK jest: "suwerenność państwa służącego niepodległemu narodowi". Cel podstawowy nie znajduje się w konflikcie z celem pośrednim, jakim jest przybliżenie się do reaktywowania Związku". Choć "trzeba i częściowe porozumienia przewidywać w taktyce walki" to "celem podstawowym staje się jednak, w odczuciu większości, zasadnicza zmiana ustroju zgodna z demokratycznymi aspiracjami społeczeństwa".

MKK widzi potrzebę "bardziej określonych politycznie postaw" koniecznych "po to, by wzmocnić nasz wybór i sensownie nakreślić długą drogę życia i walki "nie naruszających jednak "naszej związkowej formuły działania" lecz będących "jej uzupełnieniem" pod warunkiem, że nie wykraczają one "poza granice wspólnoty ideowej stworzonej przez "Solidarność".

"Opozycji solidarnościowej i społeczeństwu potrzebny jest dalekowzroczny program dla każdego, /.../ potrzebne są wyraźne cele na przyszłość, elastyczne drogi ich osiągnięcia oraz konkretne zadania bieżące".

MKK uważa, że najważniejsza walka o przyszłość toczy się w zakładach pracy i walce tej chce służyć swoją działalnością.

NASZE UWAGI:

- za szczególnie cenne w oświadczeniu MKK uważamy wyraźne uznanie "zmiany ustroju" za cel podstawowy, jak również podkreślanie konieczności "rozbudzenia myślenia politycznego". Wątpliwości nasze budzi zamykanie tego myślenia w "związkowej formule działania". Naszym zdaniem, myślenie polityczne nie powinno zamykać się w związkowej formule działania". - powinno poza nią wykraczać, stanowiąc /tu zgadzamy się z MKK/"jej uzupełnienie".

- nie zgadzamy się ze stwierdzeniem, że "opozycji solidarnościowej i społeczeństwu potrzebny jest /.../ program dla każdego". Naszym zdaniem - pisaliśmy o tym wielokrotnie - opozycji polskiej potrzebne są p r o g r a m y! Program nie może być adresowany do każdego. Dopiero wiele programów może mniej więcej kompletnie obsłużyć społeczeństwo polskie.

- nieporozumieniem wydaje się stwierdzenie, że podstawowym celem jest "suwerenność państwa służącego niepodległemu narodowi". Jeżeli już to formuła ta powinna dotyczyć "niepodległego państwa służącego suwerennemu narodowi".

- na koniec chcielibyśmy zwrócić uwagę - podobnie jak MKW/S"owi - na nieprecyzyjność i chwilami sloganowość języka. Co to mianowicie znaczy "wspólnota ideowa stworzona przez "Solidarność". W "Solidarności" byli przeciwnicy stosowania siły i zwolennicy czynnej samoobrony, socjaliści, chadecy, endecy, liberałowie. Również "społeczna nauka Kościoła" - to hasło, na które się wszyscy łatwo godzą, rzadko kto jednak pisze co przez tę naukę rozumie.

I.4. TAJNEJ KOMISJI ZAKŁADOWEJ "L O S" ZF "LAMINA"

z Piaseczna k/Warszawy, opublikowane w Biuletynie Informacyjnym "LOS" z III.84 r. /2 strony tekstu/:

Niepodległość Polski "będąca niekwestionowanym i wiecznie aktualnym celem nadrzędnym i wizją przyszłości - zależy przede wszystkim od zmiany pojałtańskich układów międzynarodowych". I choć "można w tej dziedzinie pozwolić sobie na optymizm", to "perspektywa niepodległej Ojczyzny może jednak być dość odległa w czasie". Program polityczny Polaków /Społeczeństwa i Narodu/ "musi uwzględniać trzy fazy przyszłej historii Polski: I - czas niewoli, II - czas wyzwolenia, III - czas niepodległości."

"Każdemu z tych okresów musi odpowiadać odmienna strategia działania, uw -

zględniająca w najwyższym stopniu realną sytuację i ulegająca odpowiednim modyfikacjom. Sposoby działania nie powinny jednak stać w sprzeczności z charakterem i tradycjami naszego Narodu, zasadami etyki chrześcijańskiej, prawem międzynarodowym, najnowszymi tradycjami i zasadami wypracowanymi przez opozycję demokratyczną sprzed 1980 r. oraz przez NSZZ "Solidarność", zwłaszcza zawartymi w uchwałach i programie I Krajowego Zjazdu Delegatów z 1981 r."

I. CZAS NIEWOLI

Społeczeństwo polskie nie może być społeczeństwem podziemnym. Istnieją w nim konspiracyjne grupy prowadzące walkę skierowaną "przeciwko władzy radzieckiej, reprezentowanej przez tzw. rząd PRL, organizację kadrową komunistów nazywaną Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, organizację terrorystyczną i szpiegowską nazywaną Służbą Bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską. Inne organizacje i służby państwowe nie mają większego znaczenia /wojsko jest częścią tzw. Wojsk Sprzymierzonych Układu Warszawskiego, czyli de facto - Armii Czerwonej, a inne organy i władze cywilne są całkowicie sterowane przez PZPR i SB/. "Dlatego społeczeństwo polskie powinno uciekać się do "czynnego i biernego oporu o charakterze niezbrojonej opozycji". Dlatego "kilka najważniejszych zasad, jakimi powinno się kierować Społeczeństwo w czasie niewoli" to:

"- NIE BAĆ SIĘ, mieć cywilną odwagę przeciwstawienia się złu, demaskowania oszustw, prowokacji i fikcji", chodzi tu "o zachowanie ludzkie w codziennym życiu, w pracy, sąsiedztwie, sytuacjach towarzyskich, organizacyjnych, prywatnych" natomiast "w przypadku konieczności wystąpień grupowych lub wręcz masowych /manifestacje, akcje ulotkowe, lokalne strajki ostrzegawcze lub solidarnościowe/ - powinny one być dobrze przygotowane" i zapewniać bezpieczeństwo uczestnikom.

"- BYĆ SOLIDARNYM z innymi Polakami, na codzień, solidarność organizacyjna to powszednie działanie tajnych komisji, kolportaż prasy i wydawnictw, zbieranie składek, samopomoc, działalność ulotkowa, rocznicowa itp., konieczne jest rozwinięcie form solidarności sąsiedzkiej, rodzinnej, międzybranżowej".

"- NIE WCHODZIĆ W ŻADNE ALIANSY Z TZW. "WŁADZĄ LUDOWĄ", a zwłaszcza z jej organami partyjnymi, administracyjnymi, policyjnymi, /.../ kontakty z instancjami państwowymi ograniczać do niezbędnego minimum, zwłaszcza bojkotować "wybory" do instancji władzy, ignorować tzw. "związki zawodowe", PRON, OKON-y i tzw. "samorządy pracownicze": /.../ podejmować okazjonalne akcje spektakularne typu: udział w nabożeństwach patriotycznych, akcje ulotkowe, masowy kolportaż prasy podziemnej, jawne bojkoty /wyjście z sali/ różnych zebrań, obchodów państwowych czy tzw. masówek wewnątrzzakładowych, odmowa współpracy na odcinkach życia społecznego mających charakter nawet apolityczny, protesty w formie zbiorowych listów, a w poważniejszych przypadkach - lokalnych manifestacji sprzeciwu, aż do strajku włącznie".

"- UCZYĆ SIĘ PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI, bo przyszłość zależeć będzie od tego, co będziemy wiedzieli i umieli". Małe zespoły samokształceniowe wdrażające się "do samoorganizacji, samorządności, zespołowego planowania /.../ powinny otrzymywać pomoc w postaci materiałów prasowych i wydawniczych, prelegentów, sprzętu itp. - od zorganizowanych już instancji ruchu podziemnego".

"Szczególnej pomocy domaga się niezależny ruch chłopski".

"- ROZBUDOWYWAĆ PODZIEMNĄ ORGANIZACJĘ OPORU CYWILNEGO", w której "kadrowy charakter mogą mieć jedynie organy koordynujące na szczeblu międzyzakładowym i regionalnym". TKK /dopóki działa w podziemiu/ powinna pełnić rolę inspirującą i koordynującą. Osoby pozostające na wolności /w tym Lech Wałęsa/ nie mogą sprawować roli kierowniczej, "ich wystąpienia mają dziś znaczenie moralnego wsparcia". Natomiast "cały ciężar pracy musi spoczywać na kilkuosobowych zespołach wykonawczych" posiadających "kompetencje decyzyjne" i koordynujące wszelkie ważniejsze inicjatywy opozycyjne. Działania te powinny być powiązane z działaniami Kościoła a także z organizacjami środowiskowymi, zawodowymi i twórczymi. Także ludzie "nauki, pióra, sceny, palestry itd. /.../ muszą współdziałać z Kołami Odwiaty Niezależnej, wydawnictwami i redakcjami podziemnymi, wszechnicami robotniczymi i uniwersytetami ludowymi itp."

"Wszystkie siły społeczne" - różniące się orientacjami politycznymi, światopoglądowymi i zamysłami taktycznymi - "powinny ze sobą współpracować na zasadzie porozumienia - jeśli są zgodne co do podstawowych pryncypiów dotyczących przyszłości naszego narodu" - z wykluczeniem ugrupowań o orientacji "faszyzującej i lewacko-komunistycznej".

II. CZAS WYZWOLENIA

Warunki zewnętrzne sprzyjające odrodzeniu się niepodległej Polski to:

a/ poważny konflikt zbrojny między Wschodem i Zachodem, zakończony unicestwieniem komunizmu i wyzwoleniem wszystkich narodów skolonizowanych przez ZSRR,
 b/ ewolucyjna lub kataklizmowa erozja systemu komunistycznego, wywołana rozpadem struktur społecznych i narodowych w obozie radzieckim, będąca następstwem niereformowalności systemu i kryzysu wywołanego wyścigiem zbrojeń i zapóźnieniem technologicznym komunistycznego Wschodu". Polska musi być przygotowana na obie wyżej przedstawione ewentualności a także na jakiś inny przebieg wydarzeń. Dlatego "w miarę pogłębiania się kryzysu - należy dopracować się modelu władzy polskiej". Społeczeństwo /zwłaszcza młodzież/ powinno być tak wychowane "by umiało wówczas wyrzec się chęci zemsty, odwetu, przemocy czy aktów krwawych po porachunków." Zwłaszcza, że "nie jesteśmy ani komunistami ani faszystami", opieramy się o nauki Jana Pawła II, etykę "S", idee deklaracji ONZ i MOP - nie może za nami "się ciągnąć dziedzictwo krwi i śmierci /.../ bo na śmierci ojców nie będziemy budować Ojczyzny dla ich synów, nawet jeśli ojcowie byli naszymi wrogami".

"Podobnie określamy nasz stosunek do innych narodów: chcemy odzyskać wolność, wykorzystując sposobność polityczną i militarną - ale przy współdziałaniu /model maksimum/ lub współtłnieniu /model minimum/ z narodami i społeczeństwami ościennymi."

III. CZAS NIEPODLEGŁOŚCI

Przyszła Rzeczpospolita powinna być krajem demokratycznym, opartym na zasadzie samorządności. Nie może ona być organizowana "według jakiejś "obowiązującej" czy "jedynie słusznej" ideologii".

"Rzeczpospolita nie może być "robotnicza", "inteligencka" czy "chłopska", tak samo nie może być "marksistowska", czy katolicka". Ma to być Rzeczpospolita Polska, a więc Państwo, na którego kształt i funkcjonowanie będzie miał wpływ każdy, kto coś umie, chce pracować, bez względu na pochodzenie, stanowisko, wykształcenie i wyznanie. Chodzi nam o pełny pluralizm z ograniczeniem dla postaw, poglądów i działalności antypolskiej lub patologicznej społecznie".

Społeczeństwo nie powinno być podzielone "na zwalczające się doktrynalne partie", powinno stanowić całość "wewnętrznie zróżnicowaną: na samorządne tworzące się i rozwijające ruchy społeczne". Trudno dziś "przełamywać ekonomiczny charakter Rzeczpospolitej". Niezbędnymi zadaniami, stojącymi przed wyzwolonym społeczeństwem będą: odbudowa "zdevastowanego rolnictwa, drobnej wytwórczości, usług, odzyskanie rynków zagranicznych, uzdrowienie środowiska przyrodniczego, /.../ handlu, komunikacji, łączności".

Wrogiem społeczeństwa polskiego jest "komunizm, ze wszystkimi jego patologicznymi atrybutami", a także /tkwiące w nas i przeszkadzające "nam przeciwstawić się komunizmowi"/ "niedostateczny brak solidarności społecznej, nadmiar ambicji nie poparty zdolnościami organizatorskimi, brak zaakceptowanej przez cały Naród - głębokiej myśli politycznej".

NASZE UWAGI:

- TKZ "LAMINA" wychodzi z podobnego jak my założenia, założenia o braku niepodległości Polski. PRL traktuje jako radziecki protektorat, a jej instytucje jako narzędzie sowieckiej dominacji. Natomiast odzyskanie niepodległości TKZ uważa za cel nadrzędny - dzieląc swój program na trzy fazy: Niewoli, Wyzwolenia, Niepodległości.

- Bardzo ciekawy i szczegółowy jest program "czynnego i biernego oporu o charakterze niebrojnej opozycji". Jest on chyba najbardziej kompletny i obszerny z dotychczas przez nas czytanych.

Za szczególnie istotne uważamy:

- 1/ postulat "nie wchodzenia w żadne alianse z tzw. "władzą ludową",
- 2/ uznanie pluralizmu politycznego i światopoglądowego zarówno w podziemiu jak i w Wolnej Polsce oraz konieczności współpracy i porozumienia wszystkich sił demokratycznych,
- 3/ rozważanie w myśleniu politycznym wielowariantowego modelu rozwoju sytu-

acji w Polsce,

4/ uwzględnianie roli narodów i społeczeństw ościennych /współdziałanie lub współpraca/ dla odzyskania wolności przez Polskę.

- W programie TKZ"E", podobnie jak w opisanych powyżej, znajdują się także sformułowania niejasne, naiwne lub nieprecyzyjne; np. "społeczeństwo nie podzielone na zwalczające się doktrynalnie partie a stanowiące całość wewnętrznie zróżnicowaną na samorządne ruchy społeczne". Naszym zdaniem - w sformułowaniu tym przejawia się podświadoma obawa przed wolną grą sił politycznych i pewne elementy myślenia życzeniowego. Również tradycje i zasady zwarte w uchwałach i programie I Krajowego Zjazdu Delegatów nie dadzą się jednoznacznie określić, choćby ze względu na specyfikę jego uchwał /różne nurty w "S" wprowadziły do programu Zjazdu własne, czasem sprzeczne postulaty/.

I.5. GRUPY POLITYCZNEJ "W O L A"

z lutego 1984 r., opublikowane w 15/98 nr "WOLI" z dn. 16.IV.84 r.
/1 strona tekstu/:

"Uznając Porozumienia Gdańskie za historyczne minimum" bez realizacji którego społeczeństwo nie znieśnie obecnego porządku ustrojowego - porządku opartego "na wyzysku, przemocy i kłamstwie" - realizowanego przez siły polityczne nie reprezentujące interesów Polski,

"kontynuując walkę i służbę polskiej Solidarności w obronie podstawowych wartości niepodległościowych i demokratycznych" gwarantujących nadrzędność reprezentacji obywatelskiej, pluralizm poglądów politycznych, poszanowanie tradycji narodowej,

stwierdzając potrzebę "wyrażenia /.../ postawy politycznej co nie narusza związkowej formuły działania" ale ją uzupełnia:

tworzy się GRUPĘ POLITYCZNĄ "W O L A", działającą w "środkach pracowniczych Warszawy", swoje cele i taktykę formułującą w następujący sposób:

1/ Celami walki są: "niepodległość, ludowładztwo", pełnia praw obywatelskich. "Żadnego z nich nie można będzie osiągnąć zanim nie zostaną zrewidowane stosunki z Rosją, które muszą uwzględniać rzeczywisty interes obu stron, póki Polska nie uwolni się spod radzieckiej dominacji, która gwarantuje monopartyjną władzę PZPR".

2/ Świadomość celu ostatecznego jakim jest Polska niepodległa i demokratyczna "nie wystarczy. "Tylko społeczeństwo zorganizowane, solidarne, świadome politycznie będzie w stanie wziąć odpowiedzialność za Polskę jutra. Dlatego celem najbliższym /.../ jest samoorganizacja społeczeństwa, wyrwanie się spod państwowego monopolu /.../ autonomia i samodzielność. Dlatego programem minimum jest pluralizm związkowy i respektowanie /.../ praw do swobodnego zrzeszania się w reprezentacjach pracowniczych".

3/ Zdeastrowana gospodarka wymaga reformy uwzględniającej przekształcenie "systemu zarządzania, kierowania przedsiębiorstwami, samodzielności zakładu, jego reprezentacji samorządowej i związkowej. Jest to wielkie pole dla działań legalnych".

4/ Autentyczny samorząd jest możliwy tylko w przypadku zmiany systemu politycznego. "Ale każda możliwość przechwytywania samorządu musi być wykorzystana". Walka na tym terenie będzie dla władz niewygodna, pracownikom przynieść może wymierne korzyści na dziś", stanowiąc zarazem polek-sperymentalne dla taktyki walki /program bieżący/ "z systemem komunistycznym w ramach oficjalnego porządku prawnego obowiązującego w PRL".

5/ Sformułowanie programu politycznego tj. "programu przebudowy ustrojowej Polski" wymaga budowy "tożsamości ideowej środowisk solidarnościowych". Procesu tego "przyspieszyć się nie da", rozwiązania "pozorne. deklaratywne" mogą tylko opóźnić "wyłanianie się z ruchu solidarnościowego partii politycznych. GP"W" służy procesowi organicznego upolitycznienia ruchu Solidarnościowego, w którym akces do partii politycznej będzie rezultatem samopoznania ideowego, a nie zafascynowania "partyjnością", organizację, dyscypliną." W procesie tym potrzebne jest współdziałanie z "ośrodkami Oświaty Niezależnej." GP "W" reaktywuje Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

6/ Komunistom, ludziom wspierającym system, należy rzucić wyzwanie - wyzwanie "kwalifikacji pracowniczych", "wykształcenia politycznego", "aktywności i oddania sprawie".

Ponieważ "realny socjalizm" opiera się na systemie przemocy i uległości społeczeństwa, a "nasz wpływ na system przemocy jest nikki", to tylko "stopień społecznej uległości jest zmienny i zależy od nas samych."

Toczy się walka o niepodległą i demokratyczną Polskę: niech komuniści zobaczą jej rezultat w każdym zakładzie pracy, w każdym środowisku, każdej grupie społecznej" - pisze GRUPA POLITYCZNA "W O L A".

NASZ KOMENTARZ:

- W programie GP"WOLA" uderza docenianie roli działalności politycznej nie naruszającej zresztą "związkowej formuły działania" ale ją uzupełniającej, a także potrzeby edukacji społeczeństwa w tej dziedzinie. Niepokoi natomiast zawężanie postulatu działalności politycznej do "środków solidarnościowych".

- Aprobujemy także twierdzenie, że ułożenie stosunków z Rosją zależy od uwolnienia się Polski spod radzieckiej dominacji. Od siebie dodajmy: również Rosja powinna się uwolnić od systemu komunistycznego.

- Także cel, o który walczy GP"W" - czyli niepodległość, ludowładztwo, pełnia praw obywatelskich - jest i naszym celem. Z jednym zastrzeżeniem. Nie podobają nam się pojęcia "ludowładztwo". Jest to naszym zdaniem słowo z klasycznego repertuaru nowo-mowy, mające zastąpić podejrzaną dla komunistów "demokrację". Dlatego zmodyfikowalibyśmy początek /pkt.1/ programu GP"W" w następujący sposób: **W A L C Z Y M Y O N I E P O D L E G Ł O Ś Ć , D E M O K R A C J Ę , P E Ł N I Ę P R A W O B Y W A T E L S K I C H .**

- Nie zgadzamy się natomiast z twierdzeniem, że Porozumienia Gdańskie to "historyczne minimum" w przypadku realizacji którego, społeczeństwo tolerowałoby Czerwonych. Sądzymy, że takiego minimum dziś nie ma, zwłaszcza, że było to znacznie więcej niż Czerwoni mogli strawić, a społeczeństwo nie zapomni też szybko nauki z 13 grudnia.

- Sceptycznie zapatrujemy się na możliwość walki z Czerwonym "w ramach oficjalnego porządku prawnego obowiązującego w PRL" - przynajmniej obecnie. Naszym zdaniem, obecnie w PRL panuje z i n s t y t u c j o n a l i z o w a n e o f i c j a l n e b e z p r a w i e. Zresztą Czerwoni starają się jak mogą, by w oficjalnym prawie nie było żadnych luk dla jakiegokolwiek opozycji. Nauczyli się tego w latach 1976 - 1981.

II. P R O P O Z Y C J E P R O G R A M O W E G R U P U P O L I T Y C Z N I A J Ą C Y C H S I Ę a u t o n o m i c z n y c h w s t o s u n k u d o " S O L I D A R N O Ś C I "

II.1 K O N G R E S U S O L I D A R N O Ś C I N A R O D U / K S N - u / zawarte w Deklaracji "NIEPODLEGŁOŚĆ DZIS" z WIELKANOCY 1984r. oraz w SIERPNIOWEJ CDEZWIE zamieszczonej w 10/ 25 nr "SOLIDAR- N O Ś C I N A R O D U" /czerwonej/ z dn. 1-31.VIII.83 r. /odpowiednio 3 oraz 2,5 strony tekstu/:

Dokonania i znaczenie "Solidarności" porównuje deklaracja KSN-u do okresu Konstytucji 3 Maja pisząc: "Tak jak Konstytucja 3 Maja mocno żyła w pamięci i w życzeniach pokoleń, tak analogiczną rolę w Polsce pojałtańskiej spełniła od kilku lat SOLIDARNOSC - nowa ożywcza siła godności i nadziei walczącego o swą wolność Narodu /.../ tworząca ogólnonarodowy ruch niepodległościowy, ruch rewindykacyjny "żaby Polska była Polską" - wielki ruch odnowy i odmowy, nieucztniczenia w kłamstwie i nieuznawania narzuconej przez ościennę mocarstwo władzy, potężny ruch, porzucający raz na zawsze próby reformowania niereformowalnego systemu oraz pokusy przyprawienia ateistycznemu socjalizmowi "ludzkiej twarzy", "dialogu" wilka z ja-gnięciem czy pojednania nad trumną wyborczą".

Dążący do niepodległości ruch nie powinien jednak utożsamiać się z postępującej lewicą, zwłaszcza, że przeciw władzy importowanej lewicy wielokrotnie protestowali polscy robotnicy. "NSZZ"Solidarność" był i pozostaje cen-

trala reprezentującą wszystkich swych członków, w tym znakomitą większość formacji chrześcijańskiej".

Należy budować SOLIDARNOSC NARODU, bo tylko solidarni, świadomością narodową silni, przy sprzyjających warunkach możemy odzyskać naszą niepodległość i suwerenność". Dlatego "tam gdzie zanikają niezależne formy organizacyjne - głosi "Sierpniowa Odezwa..." KSN-u - musimy odbudowywać naszą wolną egzystencję poprzez SOLIDARNOSC NARODU. W świadomości narodowej musi się zakorzenić SOLIDARNOSC jako norma współżycia między Polakami wiernymi sprawie wolności i Niepodległości!"

Natomiast "jakikolwiek udział w pozornych działaniach propagowanych przez namiestnicze władze, jak sejm PRL, PROH, związki zawodowe, samorządy pracownicze, udział w komunistycznych organizacjach politycznych i społecznych - w tym koncesjonowanych przez czerwony ateizm politycznych gremiach wyznaniowych jak: PAX, ChSS czy PZKS - pozostaje w całkowitej sprzeczności z godnością i obowiązkami niepodległego Polaka. Każda forma naszego współdziałania z władzami PRL oddala tylko moment upodmiotowienia społeczeństwa. Nie wolno ani ulegać ani, tym bardziej, stwarzać pozorów tzw. "porozumienia narodowego" - gdyż nie jest możliwe porozumienie "narodowe" z jakimikolwiek mianowanymi ościennymi mocarstwami". /"Oświadczenie Sierpniowe..."/.

Dlatego "ci, którzy sprawę narodową zdradzają, muszą znaleźć się w odosobnieniu, w izolacji, pod pręgierzem /.../ każdy człowiek organizacji komunistycznych musi zdawać sobie sprawę ze współodpowiedzialności za popełnione również w jego imieniu, zbrodnie przeciwko Narodowi Polskiemu."

Codziennym obowiązkiem Polaków "jest czynne przeciwstawianie się złu - wszelkim próbom unicestwienia naszej tożsamości, wiary Ojców, odrębności terytorialnej, kultury i tradycji narodowej, walka o prawdę w polskiej szkole i nauce, kształtowanie obywateli młodych rodaków w duchu narodowo-niepodległościowym, chrześcijańskiego humanitaryzmu, poszanowania godności i wolności ludzi i narodów".

"Stosując bierny bojkot, jako najbardziej masową i powszechnie dostępną formę walki, spróbujmy także" - głosi "Odezwa..." KSN-u - "chociażby czerpiąc z dobrych doświadczeń indyjskiej drogi do niepodległości - budować niezależnie od namiestniczej władzy i jej instytucji, Kongres Solidarności Narodu jako szeroko pojęte niepodległościowe porozumienie zarówno niesformalizowanych jak i sformalizowanych autentycznie polskich działań na rzecz reformy życia Narodu /.../. Obowiązkiem wszystkich niepodległych Polaków jest kontynuowanie tej walki /.../ przestrzeganie na każdym posterunku pracy, w każdej dziedzinie życia społecznego i prywatnego trzech podstawowych zasad:

1. Nigdy nie czynić niczego, co w jakimkolwiek stopniu może zaszkodzić Narodowi Polskiemu.

2. Bojkotować wszystkie instytucje i organizacje namiestnicze, nawet tylko luźno kolaborujące, stosować również bojkot w stosunku do osób wysługujących się i działających na szkodę sprawy niepodległości.

3. Nie uczestniczyć w żadnym kłamstwie i fałszu, odważnie żyć w prawdzie i wzajemnie się wspierać, umacniać wszelkie formy prawdziwej SOLIDARNOSCI NARODU!

W patriotycznym wychowaniu wstępujących pokoleń" powinny pomóc "społeczności suwerennych Polaków na Zachodzie" poprzez "uruchomienie międzywydawniczej BIBLIOTEKI NIEPODLEGLOSOCI".

Przypomnienia wymagają "głoszone od lat niektóre kanony ruchu niepodległościowego - ujęte /.../ w różnych wypowiedziach jego działaczy oraz w dokumentach KSN:

- "porządek prawny PRL" jako "narzucony przez władze ościennego mocarstwa" a nie ustanowiony przez pozbawiony prawa do samostanowienia naród i wyklonione w wolnych wyborach władze polskie - "jest nielegalny".

- "rozpoczęta 1 i 17 września 1939 r." walka o niepodległość, kontynuowana przez całe ubiegłe 45-lecie, trwa nadal.

- "Ostoją Narodu Polskiego jest Jego Kościół/.../, tysiącletnie z nim "współdziałanie /.../ stanowi fundament i ochronę /.../ godności, tożsamości i tradycji narodowej".

- "SOLIDARNOSC rozumiana /.../ jako idea codziennego współżycia między suwerennymi Polakami" jest "naszą bronią".

- Obowiązkiem Polaków, zarówno w kraju jak i na emigracji jest obalenie "nie-

wołącego narody" porządku jałtańskiego "i zastąpienie go sprawiedliwym ładem międzynarodowym, opartym na prawie do samostanowienia, do życia w prawdzie i wolności".

- Nadrzędnym celem ruchu niepodległościowego powinno być: "odzyskanie niepodległości przez Polskę a także przez narody sąsiednie. Prowadzić do tego może zbudowanie trzeciej siły pomiędzy Rosją a Niemcami, np. Konfederacji Suwerennych Narodów, poprzez porozumienia najprężniejszych narodów Europy Środkowej i Wschodniej, a szczególnie najliczniejszych, Polaków i Ukraińców. Pojednanie wszystkich narodów dawnej Rzeczypospolitej przy wzajemnym wybaczeniu doznanych krzywd i uznaniu prawa do samostanowienia jest nakazem chwili, wspólną racją stanu".

/W "ODEZWIE SIERPNIOWEJ KSN-u" napisano: "Doświadczenie historyczne uczy, że między Niemcami a Rosją jest miejsce dla niepodległej Polski - ale silnie związanej z suwerenną Litwą - Białorusią - Ukrainą i sprzymierzonej z południowymi sąsiadami."/

- "Nie można zarzucić pośredniej drogi do niepodległości poprzez uzyskanie statusu neutralności - typu szwajcarskiego naturalnie /a nie fińskiego/ .

- Uznając prawo do zjednoczenia Niemiec trzeba pamiętać, że "granica na Odrze i Nysie nie może być przedmiotem jakichkolwiek przetargów. /.../ Stanowi ona akt sprawiedliwości dziejowej, jest nienaruszalnym czynnikiem pokojowego współistnienia oraz bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji.

- Granica polsko-litewska /przywrócona "na drodze dyplomatycznej"/ powinna przebiegać na północ od Królewca.

- Polska polityka zgraniczna nie może ignorować japońsko-chińskiego "sojuszu XXI wieku".

- Na wypadek wojny /ewentualności, której nie można wykluczyć/ obowiązkiem wszystkich Polaków jest doprowadzenie do uznania całej Polski za strefę bezzatomową, oraz zapewnienia sanktuarium religijnym /Jasna Góra/ i narodowym /Wawel/ ochrony poprzez uznanie Częstochowy i Krakowa za miasta otwarte.

- "Nowa fala emigracji politycznej lat osiemdziesiątych powinna przyczynić się do utworzenia reprezentatywnego, prężnego ośrodka Wolnej Polski na Zachodzie, jednoczącego większość niepodległych Polaków oraz ich organizacji poza obszarami imperium sowieckiego - zabierającego skutecznie głos na forum międzynarodowym w sprawach dotyczących Narodu Polskiego.

- "Pierwszorzędnym zadaniem ruchu niepodległościowego staje się przedyskutowanie kształtu przyszłej Konstytucji Niepodległej Polski - Trzeciej Rzeczypospolitej".

- "Ugrupowania niepodległościowe w Kraju powinny w nowych warunkach realizować dawne idee porozumienia na rzecz samostanowienia narodu, konwentu stronnictw niepodległościowych, powołania tymczasowego zgromadzenia narodowego - Wolnego Sejmu RP - do czasu wyłonienia rzeczywistego przedstawicielstwa Narodu w drodze wolnych wyborów /konceptje ROPCzIO, KPSN, KPN i KSN - Klubu Służby Niepodległości/".

NASZE UWAGI:

- W "ODEZWIE ... KSN-u" a zwłaszcza w Deklaracji "NIEPODLEGŁOŚĆ DZIS" odnajdujemy bliski nam styl myślenia politycznego. Odrzucenie peerelowskiego porządku prawnego i uznanie peerelowskich instytucji za namiestnicze, odrzucanie linii porozumienia i dialogu, zanegowanie pojałtańskiego porządku w Europie, idea budowy KONFEDERACJI SUWERENNYCH NARODÓW w Europie Środkowej, uznanie sprawy odzyskania niepodległości za cel nadrzędny, docenianie roli jaką mogłaby odegrać emigracja polityczna przy realizacji tego celu, odrzucanie lewicowych założeń organizacji i funkcjonowania społeczeństwa, docenianie potrzeby przedyskutowania podstawowych zasad ustrojowych Wolnej Polski, konieczność porozumienia polskich ugrupowań niepodległościowych - we wszystkich wymienionych zagadnieniach /i w wielu innych/ jesteśmy zgodni. Różnimy się innym ustawieniem akcentów /o czym dalej/ i słownictwem. KSN mówi o KONFEDERACJI SUWERENNYCH NARODÓW Europy Środkowej - my o ORGANIZACJI PAŃSTW EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ /najchętniej zresztą federacji lub konfederacji/, KSN /wzorując się na Indiach Ghandiego/ o KONGRESIE SOLIDARNOŚCI NARODÓW - my o RUCHU NA RZECZ PRZYWRÓCENIA DEMOKRACJI /wzorując się na Chile i Turcji/, KSN o konwencie stronnictw niepodległościowych - my o PODZIEMNYM POROZUMIENIU POLITYCZNYM, KSN o ośrodku Wolnej

Polski na Zachodzie - my o POLSKIEJ REPREZENTACJI NARODOWEJ lub o KOMITECIE WOLNEJ POLSKI. Oczywiście jest, że pod różnymi nazwami kryją się podobne treści.

- Pewien niedosyt w publicystyce KSN-u /zawartej w tzw. czerwonej "SOLIDARNOSCI NARODU/ budzi niezbyt duże zainteresowanie problemami organizacji przyszłego - wolnego państwa. Chętnie poznalibyśmy i przedyskutowali stanowisko KSN-u w takich kwestiach jak: organizacja najwyższych władz Rzeczypospolitej /system prezydencki czy silnych rządów parlamentarnych/, sposób sprawowania władzy, /system samorządowy, federacja, czy centralistyczne zarządzanie/, system ekonomiczny /samorządowy, liberalny, czy mieszany/ itp. a także, w tak dla niektórych kontrowersyjnych jak kwestia granic wchodnich.

- Różnimy się natomiast od KSN-u oceną podziemnej "S". KSN traktuje "S" jako "wielki ruch odnowy i odmowy" nieuznający "narzuconej przez ościenne mocarstwo władzy", "potężny ruch, odrzucający raz na zawsze próby reformowania niereformowalnego systemu". Otóż, naszym zdaniem; mimo że dziś istnieją w podziemnej "S" ugrupowania takie stwierdzenia akceptujące, nie podpisałiby się pod nimi ani Lech Wałęsa, ani TKK "S" - a więc powszechnie uznawani i legalni przywódcy tego ruchu. Odnosimy wrażenie jak gdyby KSN rozszerzał pojęcie "S" na wszystkie nie akceptujące terroryzmu ugrupowania polskiego podziemia - co może jest wygodne i dla większości ugrupowań korzystne, ale nie u p r a w n i o n e, a w przyszłości mogące stanowić zaczyn nowych konfliktów.

- Na koniec chcielibyśmy zwrócić uwagę na nieco inne ustawienie akcentów w niepodległościowej i antykomunistycznej publicystyce KSN-u. My stosujemy przede wszystkim argumentację pragmatyczną /bez odrzucenia komunizmu i odzyskania niepodległości, nie zbudujemy normalnego - wg. standardów europejskich - spełniającego choćby minimalne oczekiwania Polaków, państwa/, KSN patriotyczną /odrzucenie komunizmu jako niezgodnego z patriotycznymi, kulturalnymi i religijnymi tradycjami Polaków/. Obie motywacje - naszym zdaniem - znakomicie się uzupełniają.

II.2 SOLIDARNOSCI WALCZĄCEJ

zawarte w specjalnym wydaniu biuletynu "SOLIDARNOSC WALCZĄCA" /numer zamknięto we wrześniu 1983 r./ oraz w zamieszczonym w tym samym numerze "MANIFESTACIE SOLIDARNOSCI" /3,7 strony tekstu/:

"SOLIDARNOSC WALCZĄCA" - grupa której dewiza brzmi: "WOLNI I SOLIDARNI" - swój rodowód określa jako: "chrześcijaństwo, demokracja, Polska, socjalizm, NSZZ "SOLIDARNOSC", a swoją nazwę wyjaśnia następująco":

"DLACZEGO SOLIDARNOSC? - aby nie ulec nienawiści, aby być z tymi, którzy nas najbardziej potrzebują - aby przywrócić niezależną i samorządną "Solidarność", - aby spełniły się nasze nadzieje, - aby Polska mogła być Polską, - aby iść jeden za wszystkich i wszyscy za jednego, - aby nie było "równych i równiejszych", posłusznych robotli i wszechwładnych towarzyszy, aby przeciwstawić się wojnie, - aby żyć."

"DLACZEGO WALKA? - aby zwyciężyć, - aby bronić najsłabszych i tych, którzy cierpią głód, nędzę i więzienie, - aby przywrócić zdeptane prawa obywateli i narodu, - aby nie dać się zniewolić, - aby być wiernym tradycji Ojców i Dziadów: "za Waszą i naszą Wolność"; - aby pokazać światu, że złu i przemocy można i trzeba się przeciwstawić, - aby nie zatracić się w biernym oporze, lecz wspomagać go czynem, - aby doprowadzić do sprawiedliwości ej społecznej ugody, - aby dać świadectwo naszej godności, - aby żyć".

"SW" za swoją "powinność i dumę" uważa: "służbę narodowi polskiemu w jego dążeniu do niepodległości i demokracji, służbę cywilizowanemu światu w jego dążeniu do sprawiedliwości, pokoju i dobrobytu", za swój "cel daleki: wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, solidarność między ludźmi i narodami", za swoje "cele bliższe: a/ wzrost świadomości i samoorganizacji społecznej w kraju, b/ legalizację działalności NSZZ "Solidarność", za swego przeciwnika: totalitarny komunistyczny system ciemniący i degradujący ludzi, myśli i narody", za swego sojusznika: "każdego kto zabiega o prawdę, wolność i demokrację".

"SW" odrzuca porozumienie z władzą odmawiając przyzwolenia na ten system ponieważ: "a/ ta władza łamie wszelkie porozumienia, tak jak złamała Umowy Społeczne z Sierpnia 1980 roku, wtedy gdy tylko może, b/ społeczeństwo nie ma poro-

zumiewać się z narzuconą władzą, ale ma sobie władzę w demokratyczny sposób wybrać".

"SW" chciałyby doprowadzić "do wolnych, demokratycznych wyborów, które PZPR zostawia taką część władzy państwowej, jaki procent głosów uzyska w konkurencji z innymi swobodnie działającymi partiami politycznymi" oraz do "realizacji podstawowego punktu Konferencji Jałtańskiej: demokratycznych rządów w Polsce".

Metody, którymi chce się posługiwać "SW", każdą z nich traktując "jako zadanie, środek i cel pośredni", przy realizacji swoich celów to:

1/ Działalność informacyjna i wydawnicza skierowana do szerokich kręgów w kraju /ulotki, gazetki, radio/ a w przyszłości również w krajach ościennych. Walka z kłamstwem. Samokształcenie.

2/ Współpraca i porozumienie z niezależnymi ruchami i organizacjami w kraju i za granicą, które dążą do demokracji.

3/ Popieranie i pomoc w organizacji masowych protestów /duże strajki, demonstracje uliczne/ zarówno planowanych jak i spontanicznych.

4/ Uzupełnianie w miarę potrzeb i swych możliwości pomocy udzielanej przez Kościół i podziemne ogniwa NSZZ "Solidarność" osobom represjonowanym i ich rodzinom.

5/ Wspieranie i inicjowanie samoobrony społecznej takiej jak: a/ strajki zakładowe w wypadku pogorszenia warunków pracy i płacy, w wypadku szykan i zwolnień, b/ nękanie szpicli i donosicieli, c/ karanie oprawców i nadgorliwych egzekutorów terroru komunistycznego.

6/ Przenikanie swymi tajnymi strukturami w struktury represji /wojsko, milicja, SB, więziennictwo./

7/ Wspomaganie niezależnych ruchów i działań pokojowych w krajach komunistycznych. W szczególności : przekazywanie propagandy antywojennej do żołnierzy wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce, zwalnianie tempa pracy i sabotowanie produkcji w zakładach zbrojeniowych.

8/ Rozbudowa i doskonalenie swych struktur, żeby mogły działać po stronie społeczeństwa w sytuacjach skrajnych, takich jak interwencja zewnętrzna, wojna lub w innych trudnych do przewidzenia okolicznościach".

Natomiast w ogłoszonym 13.XII.1982 r. "MANIFESTIE SOLIDARNOSCI" "SW" pisze CO, DLACZEGO i JAK chce osiągnąć:

I. CO? - S o l i d a r y z m - "nowy ład społeczny" - którego wizja powstaje w wyniku odrzucenia zarówno kapitalizmu - utożsamianego z prywatą - jak i komunizmu - utożsamianego z totalitaryzmem. "Solidaryzmem można nazwać taki ustrój, który dba o interesy jednostki i o ich wspólną z interesami ogółu realizację. Ustrój ten przyjmuje zasady i instytucje życia zbiorowego konieczne do tego, aby wszyscy poczuli się obywatelami, a więc:

1/ parlamentarne rządy wyłaniane w wolnych wyborach spośród kandydatów ściągających się partii i programów politycznych,

2/ rynkową gospodarkę z wykluczeniem wielkiej własności prywatnej środków produkcji, opartą o pracownicze samorządy jako podstawową formę zarządzania zakładami pracy,

3/ swobodę słowa i zrzeszeń,

4/ terytorialne samorządy wybierane i odpowiedzialne przed mieszkańcami danego terenu,

5/ niezawisłe sądownictwo,

Do tych ram solidaryzm dołącza:

6/ niezależny związek pracowniczy, jednoczący na zasadach dobrowolności ludzi pracy wszystkich zawodów."

Czyli NSZZ "Solidarność" - związek działający "na wszystkich szczeblach: zakładu, branży, regionu, kraju" i broniący pracowników przed wyzyskiem "poprzez człowieka i przez państwo". I dalej "SW" pisze: "Solidarność to /.../ jedność w walce o wspólne cele, to solidarna obrona słabych i krzywdzonych" to "propozycja świata nieco lepszego od tego, który jest i na Wschodzie i na Zachodzie", świata "bez samowoli władzy i bez rażących nierówności ekonomicznych", bez bezrobocia i bezprawia.

II. DLACZEGO? - Ponieważ komunizm w swoim dążeniu do narzucania światu niewolniczego systemu sowieckiego nie napotyka sprzeciwu demokracji zachodnich rozbrojonych przez swój egoizm i żądze użycia, krótkowzroczność zarówno rzą-

dów /z wyjątkiem USA/ jak i społeczeństw w dążeniu do odprężenia stanowi śmiertelne zagrożenie dla cywilizacji. Z tej sytuacji są tylko dwa wyjścia:

"1/ Solidarna postawa zachodnich społeczeństw odmawiających ZSRR technologicznej pomocy, wraz z podjęciem zdecydowanego wysiłku obronnego i ograniczeniem konsumpcji. Wszystko w celu zdobycia militarnej przewagi nad potencjalnym agresorem.

2/ Dojście do głosu ludzi pracy na Wschodzie."

"Wyjście pierwsze, jeśli w konsekwencji nie doprowadzi do drugiego, samo nie może wystarczyć. Wyjście drugie może wywalczyć tylko masowy bunt ludzi pracy w krajach Wschodu - bunt tak powszechny jak w Polsce w roku 1980."

"Nie ma też innej drogi dla Polski. Bez "Solidarności" nie będzie nad Wisłą ani praworządności, ani dostatku. /.../ Jest jasne, że aby Polska była Polską musi to być Polska Rzeczpospolita Solidarna".

III. JAK? - "Walcząc". I w tej walce wykorzystując idee solidarności jako sposób "na pokonanie wschodnich reżimów i zachodnich egoizmów". Podstawową bronią w tej walce jest informacja. Niezbędne jest wyrażenie "myśli i dążeń" zwłaszcza "poprzez niezależną prasę, radio, grupy samokształceniowe, poprzez manifestacje uliczne, poprzez strajki", zwłaszcza strajki solidarnościowe. Niezbędna jest także czynna obrona "prześladowanych ludzi i deptanych ideałów".

Budowana w podziemiu organizacja "SOLIDARNOSĆ WALCZĄCA" otwarta jest dla "wszystkich, którzy za cel stawiają sobie walkę o wolną Rzeczpospolitą Solidarną, o solidarność ludzi i narodów i godzą się dla osiągnięcia tego celu na poświęcenie czasu, krwi, a - jeśli zajdzie konieczność - swego życia."

W walce o NSZZ "Solidarność" "SW" chce "współpracy i porozumienia ze wszystkimi, którzy dążą do sprawiedliwości społecznej", a nie do porozumienia "z władzą z obcego nadania", którą to władzę "SW" chce pozbawić władzy. Nie liczy na "prędkie zwycięstwo w jednym, nagłym wybuchu". Chce natomiast przekonać tych co mają czółgi, "żeby nie używali ich przeciw bezbrodnym".

"Mamy rację. - kończy swój "Manifest" "SOLIDARNOSĆ WALCZĄCA" - Zło może odnosić doraźne sukcesy, ale solidarność jest dobrem i racją i ona będzie zwycięstwem".

NASZE UWAGI:

- Proponowany przez "SW" "nowy ład społeczny" - S O L I D A R N O S Ć - budzi nasze wątpliwości. Po pierwsze, nie chcielibyśmy uczestniczyć w eksperymentach z "nowymi ładami". Wolimy "ład" może starsze, ale sprawdzone gdzie indziej. Po drugie, propozycja ta wydaje nam się niekiedy niekonsekwentna /np. postulat gospodarki rynkowej kłóci się wg. nas z administracyjnym ograniczaniem wielkości własności prywatnej, a swoboda słowa i zrzeszeń" z faktycznym monopolem dla NSZZ "Solidarność"/, a czasami nienowa /monopol związkowy/.

- Choć zgadzamy się z "SW", że istnieje konieczność zdecydowanej walki z komunizmem /zwłaszcza w sferze świadomości/ nie jest dla nas jasne, "że aby Polska była Polską musi to być Polska Rzeczpospolita Solidarna". Dodać trzeba, że formułując bliższe i dalsze cele walki z totalitarnym systemem komunistycznym "SW" też jest niekonsekwentna, z jednej strony odrzucając postulat porozumienia z władzą, którą chce zresztą pozbawić władzy, z drugiej zaś legalizację "S" ogłaszając jednym z celów walki.

- Chcielibyśmy także dodać, że powoływanie się przy określaniu swego rodzaju na chrześcijaństwo, demokrację, Polskę, socjalizm, NSZZ "Solidarność" niczego nie określa, jeżeli się nie napisze jakie tradycje funkcjonujące w ramach tych pojęć ma się na myśli.

- Uderzający w programie "SW" jest "pozytywizm" celów /w dobrym tego słowa znaczeniu/, tzn. przekładanie swoich celów dalekich na konkretne działania na dziś /cała część dotycząca "walki bieżącej"/ i realizm w doborze środków ich realizacji. Jeżeli "SW" deklaruje swoje poparcie dla ruchów pokojowych, to nie dla zachodnich pomyślonych pacyfistów, a dla niezależnych ruchów i działań pokojowych w krajach bloku. Przy czym poparcie to nie ogranicza się tylko do deklaracji słownej a przejawia się w konkretnej akcji ulotkowej /choćby w ZSRR - o czym wiemy z RWE/. Sądźmy, że postulowana akcja propagandy antywojennej wśród żołnierzy radzieckich w Polsce, jeżeli nie jest, to będzie realizowana.

- Przede wszystkim - SOLIDARNOSC WALCZĄCA - nie chce lub nie może wyzwolić się z quasizwiązkowej formuły działania /nie przestając zarazem indywidualnie poczuwać się do przynależności do "S"/. Rodzi to określone skutki, np. brak jednoznacznego określenia się politycznego, a także naraża "SW" na krytyczne uwagi lub wątpliwości niektórych działaczy "S" w kraju i zagranicą /ostatnio choćby Mieczysław Milewski w wywiadzie dla RWE/ na temat związkowego /solidarnościowego/ jej charakteru.

III. PROPOZYCJE PROGRAMOWE UGRUPOWAN O CHARAKTERZE POLITYCZNYM

III.1 WSN-u /WOLNOŚĆ - SPRAWIEDLIWOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ/
zawarte w "DEKLARACJI POLITYCZNEJ WSN" z 1 i 3 maja
1982 r. oraz w 1 i 2 nr "IDEI" /podtytuł "PROGRAM,
DOKUMENTY/" z lutego i marca 84 r. /odpowiednio
ok. 4 stron, 5 stron i 2,5 strony tekstu/:

Ugrupowanie "WSN", określające się jako "formacja działająca na płaszczyźnie innej niż związkowa, lecz w naturalnej koalicji z NSZZ "Solidarność", chce korzystać z dorobku "polskich orientacji politycznych, które łączyły dążenia do niepodległości, demokracji i sprawiedliwości społecznej" - przede wszystkim PPS-u, WRN-u, PSL-u, ale także z doświadczeń społecznego oporu w latach 1956 - 1976, demokratycznej opozycji, okresu "Solidarności". Bezpośrednio nawiązując do idei Klubów Rzeczpospolitej Samorządnej "WSN", podejmując tę ideę "w nowych warunkach, z aktualnym nowym programem, przy pomocy nowych metod i nowymi siłami" idąc "jednak krok dalej, tworząc organizację polityczną".

Ostatecznym celem politycznym "WSN" jest Polska niezawisła i demokratyczna. Polacy domagają się sprawiedliwości, niepodległości, wolności. Niezależna działalność polityczna /porozumiewanie się i współpraca ludzi o podobnych ideach i dążeniach/ jest niezbędna, "ażeby społeczeństwo nie popadało w stan permanentnej apatii i agresji, nie wykrwawiło się w chaotycznych wybuchach buntu" a także po to, żeby "rozbudzić świadomość społeczną i narodową, przygotować się do dalszej twardej pracy i walki".

"WSN" odrzuca "postawy minimalistyczne, programy połowiczne i kładące nie-realnymi wizjami ugody, prowadzące do kapitulacji przed siłą przeciwników" popiera natomiast "samopomoc społeczną, samokształcenie i podobne formy oporu" w celu "przeciwdziałania "nie tylko skutkom, ale i przyczynom zła".

Podstawy ideowe "WSN" to:

1. "Wolność jednostki, osoby ludzkiej" /główny ideał/ "wolność, którą wysoko podnosi etyka chrześcijańska i cała kultura europejska".
2. "Niezbylwalne prawa ludzkie" /wynikające z zasady wolności/ "prawo do godności, do własnych przekonań i postaw, do rozwoju osobowości, do czynnego udziału w każdej dziedzinie życia społecznego".
3. Podmiotowość "jednostek, grup i warstw społecznych", pluralizm i zdecentralizowane zarządzanie.
4. Samoorganizacja jako fundament bytu narodowego. "Rozwiązywaniem problemów społecznych i obroną sprawiedliwości winny zajmować się oddolnie tworzone samorządy, stowarzyszenia, związki, federacje oraz ruchy społeczne".
5. Społeczeństwo, naród - suwerenem w państwie.
6. System gospodarczy gwarantujący "podmiotowość pracujących", służący "potrzebom społeczeństwa i wyzwoleniu pracy", która powinna "służyć człowiekowi, środki produkcji powinny stanowić jego gospodarstwo. Niedopuszczalny jest przymus pracy.
7. Tolerancja i "poszanowanie dla mniejszości narodowych, wyznaniowych, kulturowych i politycznych". Sprzeciw wobec dyktatury większości.
8. "Niezbylwalne prawo" narodów "do samostanowienia, do własnego niepodległego państwa" /Europa wolna i otwarta dla wszystkich - "granice nie powinny dzielić ludzi"/.
9. "Konieczność przestrzegania zasad moralnych w polityce", odrzucenie

reguły, "że cel uświęca środki" oraz takiej polityki, "która jest walką o władzę w imię grupowych a nie powszechnych interesów", a także partnerstwo "sił i ugrupowań w walce społecznej", jawność "celów i sposobów działania" ograniczona "tylko wymogami taktyki i konspiracji".

Formułując założenia swojego programu "WSN" pisze:

- "Siłę polityczną Polski stanowią tylko zorganizowani i świadomi robotnicy, rolnicy i inteligencja wraz z innymi warstwami społecznymi", natomiast "robotnicy z wielkich zakładów" są jej "motorem". "Tylko solidarny z nimi wysiłek całego społeczeństwa może przynieść spełnienie celów społecznych i narodowych - sprawiedliwości i niepodległości".

- "Podstawą organizacji społeczeństwa i państwa powinien być przede wszystkim parlament, wyłaniany w wolnych wyborach, a także struktury samorządowe, skupiające obywateli na różnych płaszczynach politycznych, zawodowych, terytorialnych i innych. W najważniejszych sprawach obywatele powinni rozstrzygać bezpośrednio, głosując w referendum krajowych, regionalnych i środowiskowych."

- "Przyszła konstytucja powinna zagwarantować uniwersalne prawa człowieka i obywatela, stworzone przez tradycję europejską i ujęte w dokumentach ONZ. Gwarantem demokracji będą szerokie uprawnienia samorządów, wolność słowa, organizacji, manifestacji i strajków, nietykalność osobista obywateli oraz niezawisłość prawa i sądów".

- "Polacy, jako pragnący podmiotowości naród, mają prawo do partnerskich stosunków z innymi narodami, w tym z narodem rosyjskim /.../ Polska racja stanu wymaga przyjaźni z narodami ościennymi - z Litwinami, Białorusinami, Ukraincami, Słowakami, Czechami, Niemcami". A także "prawdziwego współdziałania, które mogłoby zbliżyć Polaków z narodami krajów Środkowej Europy, których sytuacja polityczna jest podobna do sytuacji Polski". Natomiast "popieranie ich wolnościowych i państwowych dążeń, w imię solidarności powszechnej" to nasz "moralny obowiązek".

Stosunki ekonomiczne w Wolnej Polsce "WSN" chce budować w oparciu o zasadę wyzwolenia pracy, przez co rozumie przede wszystkim odrzucenie zarówno "systemu monopolu państwa i centralnego zarządzania" jak i "zupełnego liberalizmu gospodarczego". Przy tym "w gospodarce winien obowiązywać mechanizm rynkowy oraz zasada efektywności i zysku" dzielonego sprawiedliwie z uwzględnieniem /także przy ustalaniu wysokości płacy /"pracy szczególnie ciężkiej, niebezpiecznej, szkodliwej dla zdrowia, a także wymagającej wykształcenia oraz ponadprzeciętnej inicjatywy i odpowiedzialności". Ponadto "państwo winno zapewnić wszystkim minimum środków utrzymania i prawo do pracy, nie przez fikcyjne zatrudnienie, a przez wpływanie na wzrost koniunktury gospodarczej".

"Wyzwoleniu pracy będzie służyć różnorodność form własności środków produkcji. Własność samorządowa /samorządu pracowników, samorządów terytorialnych i innych/, spółdzielcza, prywatna, państwowa. /.../ Wielkie przedsiębiorstwa powinny być rządzone przez samorzady zakł. Zarządzanie trzonem gospodarki przez samorzady to "historyczny eksperyment, którego przeprowadzenie daje nadzieję na zupełnie nowy, sprawny i sprawiedliwy porządek gospodarczy".

"Związki zawodowe powinny cieszyć się pełną niezależnością działania i uprawnieniami zawartymi w międzynarodowym prawie pracy".

Jako swoje działania na dziś "WSN" podejmuje:

- propagowanie idei i programu WSN i postawy czynnej i ideowej,
- upowszechnianie kultury politycznej i świadomości ideowej i historycznej,
- szerzenie wiedzy o niepodległościowej PPS,
- wspieranie organizacyjne walki społeczeństwa w ramach powszechnego ruchu oporu,
- tworzenie struktur organizacyjnych."

Przedstawiony tu zarys programu, "WSN" rozwija i wyjaśnia w "IDEACH" - swoim piśmie programowym.

"WSN" nie jest bezpośrednim kontynuatorem żadnego kierunku ideowo-politycznego", znajduje się w rejonie co najmniej kilku tradycji, systemów i nurtów ideowych. PPS to "nurt najbliższy choć nie tożsamy - najbliższy jako całość, ale nie we wszystkim, nie w pełni." Jako "ruch polityczny oparty o myśl społeczną" "WSN" uznaje i ceni dopracowując się swoich idei "pluralizm motywacji".

Zródłem poglądów "WSN" są przede wszystkim ideały:

- wolności, godności i praw ludzi i tworzących zbiorowość osób ludzkich,

- wolnościowo-demokratycznego porządku społecznego i ustrojowego,
 - uspołecznienia państwa i gospodarki,"
 których rozumienie, konsekwencje z nich wypływające dla ideologii i praktyki politycznej szczegółowo omawiane są w nr 1 "IDEI".

"WSN" uznając osobę ludzką za "wartość autonomiczną" i "cel ludzkich działań", nie uznaje zasady przedkładania "interesu zbiorowego ponad dobro jednostki". Cele zbiorowości ustalane powinny być na podstawie "rozeznania potrzeb i dążeń poszczególnych ludzi" i mieścić się w szeroko pojętych pojęciach: WOLNOŚCI, DEMOKRACJI, USPOŁECZNINIENIA.

WOLNOŚĆ- rozumiana inaczej niż w XIX-wiecznym liberalizmie, który "w imię powszechnej wolności" pozbawiał "jednostkę prawa domagania się pomocy od zbiorowości, zbiorowość zwalniając z obowiązku takiej pomocy". W rozumieniu "WSN" "społeczeństwo jako całość oraz państwo jako jego wysoka organizacja powinny działać na rzecz jednostek, aby zapewnić im równość szans w życiu społecznym i minimum życiowe.

DEMOKRACJA rozumiana jest przez "WSN" jako "demokracja bez przymiotników, demokracja po prostu". Realizowana powinna być przez parlament "wykaniany w powszechnych, równych, bezpośrednich i tajnych, wolnych wyborach", oraz przez referenda obywatelskie. "Demokracja umożliwia władzę większości, wolnościowy system społeczno-ustrojowy daje swobodę mniejszościom."

USPOŁECZNINIENIE państwa to przekazanie całej sfery decyzji społeczeństwu /"poprzez sieć stowarzyszeń, związków, federacji itd. a zwłaszcza poprzez samorządy"/, dzięki czemu "kształt życia regionów" zeleżeć będzie od regionalnych społeczności.

USPOŁECZNINIENIE gospodarki to ogólna zasada obowiązująca tam, gdzie zatrudnieni stanowią dość liczną społeczność. "Samorządność gospodarki nie musi polegać na zbiorowym zarządzaniu bieżącym, często sprzecznym z wymogami gospodarczej sprawności. Samorząd stanowić winien przede wszystkim władzę nadrzędną, ustalającą zasady i kierunki działania oraz nadzorującą i kontrolującą aparat wykonawczy".

Według "WSN", "autorytarno-totalitarne rządy nad państwem i gospodarką muszą być zniesione równocześnie, bowiem zniesienie tylko jednej ich połowy - tylko politycznej bądź tylko ekonomicznej - stworzyłoby tylko pozory wyzwolenia. Wolne, uspołecznione państwo zginęłoby bez wolnej, uspołecznionej gospodarki, ona zaś bez wolności i demokracji politycznej szybko straciłaby niezależność".

Prespektywom, kształtowi organizacyjnemu oraz strategii i taktyce działań politycznych poświęca "WSN" 2 nr "IDEI", pisząc m.in.: "powoli wprawdzie, lecz wyraźnie, upowszechnia się świadomość potrzeby politycznego myślenia i polityki samej. Na gruzach utopii porozumienia z przeciwnikiem i utopii przetrwania, czyli oporu statycznego /.../ powstają zalążki walki czynnej". Musimy jednak "działać wspólnymi siłami" bowiem tylko "opozycja polska jako całość, choćby niekompletna, /.../ może być groźna. Tym bardziej będzie groźna połączona opozycja wielu narodów podbitych i uzależnionych przez Sowieców".

Odrzucając "liczne widma" grożące organizacji stricte politycznej, takie jak: "centralizm, zamordyzm, unifikacja, totalitaryzm ..." "WSN" uważa za niezbędną integrację i instytucjonalizację podziemnych grup politycznych".

Integrację tę "WSN" widzi jako federację, czy unię zachowujących swoją "tożsamość, odmienność i samodzielność" podmiotów politycznych łączących się na pięciu płaszczyznach czy zakresach - bowiem "nacisk rzeczywistości sprawi, że na tych płaszczyznach choćby częściowa integracja nastąpi". Byłyby to płaszczyzny: 1. partii politycznych - prowadząca do powstania zintegrowanych środowisk politycznych i być może /oby/ szerokich organizacji politycznych, poważnych partii reprezentatywnych i miarodajnych dla całej uświadomionej politycznie części narodu".

2. polskiego porozumienia politycznego - czyli "porozumienia środowisk i partii politycznych" polegającego nie "na zlaniu się w jedno" /absurd!/" a na sojuszu i współpracy". "Integracja międzypartyjna winna się oprzeć na wynegocjowanym uprzednio minimum wspólnych poglądów, zasad kardynalnych, tak w sferze działania /strategii i taktyki/, jak i wizji przyszłości /elementy ustrojowe i wytyczne polityki zewnętrznej/. Zapewne do zasad kardynalnych należeć będzie niepodległość Polski, jej wewnętrzna demokracja, pluralizm życia zbiorowego w polityce, gospodarce i kulturze, a ze sfery działania - kontynuowanie

walki niezależnie od niedogodnych okoliczności".

3. polskiego ruchu oporu - który "mogłoby występować na zewnątrz, poza Polską, udzielając swym przedstawicielom o wiele mocniejszego mandatu społecznego, niż ten, jaki kiedykolwiek posiadała jakakolwiek polska reprezentacja zagraniczna. /.../ w tak proponowanym sojuszu jest miejsce dla każdego, począwszy od pojedynczych działaczy, małych kół samokształceniowych i komisji zakładowych "Solidarności", przez np. redakcje pism podziemnych, niezależne stowarzyszenia twórcze /jeśli będą działać/, duże komisje zakładowe i związkowe porozumienia międzyzakładowe, aż po przyszłe partie polityczne i po centrale Związku. Porozumienie wokół demokracji i suwerenności byłoby oczywiście szersze niż NSZZ "Solidarność" /traktowany tu jako konkretna organizacja, nie zaś powszechny symbol/, bo wszak nie tylko on walczy w Polsce z Sowietami i sowietyzmem. Jeśli zaś szukać wzorów podobnego porozumienia, dobry wzór dało ostatnio społeczeństwo chilijskie, którego związki zawodowe, partie itd. działają razem przeciw dyktaturze, prowadząc akcje /np. demonstracje/ wspólnie, dzięki temu silne."

4. światowego ruchu antytotalitytarne - wspólnej walki kilkudziesięciu narodów /w Europie praktycznie z sowietyzmem/ pod wspólnym hasłem: demokracji i moze samostanowienia narodów. Być może /czas pokaże/ rolę taką mogłaby spełniać Międzynarodówka Opór.

5. międzymorza - czyli wspólnego oporu narodów "Środkowej i Wschodniej Europy, od Estonii na północy mniej więcej po Rumunię na południu, z najliczniejszymi narodami polskim i ukraińskim. W i n t e g r a c j i w a l k i M i ę d z y m o r z a l e ż y k l u c z d o n i e p o d l e g ł o ś c i i s u w e r e n n o ś c i P o l s k i . /.../ interes wspólny Międzymorza jest szczególnie wyraźny, co wzmacnia argumentację za potrzebą własnej tego obszaru organizacji, sprawnej, zdolnej do w miarę szybkich i zdecydowanych przedsięwzięć".

NASZE UWAGI:

- Program "WSN" - a więc odrzucenie porozumienia z komunistami, formułowanie celów politycznych, pluralistyczna wizja zarówno podziemia jak i Wolnej Polski, postulat współdziałania zarówno w kraju jak i zagranicą wszystkich podmiotów politycznych - wszystko to dziś nie jest rewelacją. Postulaty takie pojawiają się także w opracowaniach programowych i innych ugrupowań, choć rzadko stanowią tak spójną całość.

Jednakże trzeba pamiętać, że swoją "DEKLARACJĘ" ogłosił "WSN" ponad rok temu /1 i 3 maja 1983 r./, a więc wtedy, kiedy takie poglądy traktowano powszechnie w najlepszym razie jako wyraz "niezrównoważenia psychicznego" w najgorszym - jako "dywersję". Przez ten rok "WSN" rozwijał, precyzował i uszczegółwiał swoją propozycję i sądząc z zapowiedzi na zamiar robić to dalej. Czyli inaczej mówiąc rozwijał polską myśl polityczną. Ze skutkiem znakomitym /naszym zdaniem/.

- Szczególnie atrakcyjnie brzmią dla nas rozważania "WSN" na temat konieczności aktywnej polityki wschodniej /patrz Międzymorze/. Niewiele możemy tu dodać - chyba to, że dla postawienia kropki nad i - bo jest to konsekwencją programu - warto byłoby wyraźnie odciąć się od programu rewindykacyjnego /walki o odzyskanie Wilna i Lwowa/.

- Cieszy nas także pogląd, że państwo /zapewniając wszystkim minimum środków utrzymania/ czyni to nie przez fikcyjne zatrudnienie /i mamy nadzieję nie przez nadmierne podatki/ a przez wpływanie na wzrost koniunktury gospodarczej.

- Nie jesteśmy natomiast zbyt wielkimi zwolennikami referendów /może poza Konstytucyjnym/ - zwalniają bowiem one rządzącą ekipę z odpowiedzialności za bieżącą politykę.

- Również postulat "samorządnej gospodarki" jako historycznego eksperymentu /jesteśmy przeciwni - żadnych więcej eksperymentów z naszą gospodarką!!!/ nie budzi naszego entuzjazmu, choć po wyjaśnieniach jego istoty w "IDEACH" brzmi mniej doktrynersko niż w "DEKLARACJI".

- "WSN" nie ustrzegł się także sformułowań niejasnych, wieloznacznych, a nawet doktrynerskich /patrz wyżej/ np. "środki produkcji powinny stanowić jego /człowieka/ gospodarstwo". Nie bardzo wiemy co to mańowiecie znaczy.

Trzeba jednak lojalnie przyznać, że tego typu sformułowań jest niewiele

jak na tak długie teksty, a przecież każdemu się to może zdarzyć - nam też. Być może jest to spowodowane dystansowaniem się "WSN" od przekonań socjaldemokratycznych, przy występowaniu wielu elementów tego kierunku w tekście programu, takich jak:

- a - podział społeczeństwa na grupy interesów /klasy?/;
 - b - szczególna rola robotników,
 - c - hasła uspołecznienia gospodarki, wyzwolenia pracy itp.,
 - d - wyłączenia z mechanizmu rynkowego - akceptowanego jako zasada - pewnych regionów, np. większa płaca dla cięższej pracujących jako postulat a nie jako wynik zadziałania mechanizmu ekonomicznego.
- Stąd pewne sprzeczności i uniki - niejasne sformułowania w programie.

III.2 ZESPOŁU "GŁOSU" /Z"G"/ zawarte w "ZASADACH" i "PROGRAMIE BIEŻĄCYM" opublikowanych w numerze 2/43 /specjalnym/ "GŁOSU" z maja/czerwca 83 r. /odpowiednio ok. 1,5 i 18 stron tekstu/:

Programowy numer "GŁOSU", przedstawiający "Politykę Polską" dzieli się na cztery rozdziały:

INSPIRACJE /Jan Paweł II - Naród, Państwo, Polska w Europie - fragmenty homilii/

ZASADY /Chrześcijaństwo i geopolityka/

PROGRAM BIEŻĄCY /odbudowa państwa

DOKUMENTY /Deklaracja Stolicy Apostolskiej w sprawie Polski/

z których w niniejszym omówieniu przedstawimy dwa:

A. ZASADY:

1. "U źródeł polityki polskiej musi leżeć jasne rozeznanie rzeczywistości narodowej i międzynarodowej" /.../
2. "Najbardziej wyrazistą cechą kultury polskiej jest ukształtowanie jej przez Kościół Katolicki. /.../ Katolicyzm zanim stał się dla Polaków religią, wiarą Narodu, był kulturą polityczną, która zdeterminowała naszą tożsamość narodową i naszą historię. I tak staliśmy się narodem słowiańskim wśród Latynów i łacińskim wśród Słowian. /.../"
3. "W polskiej myśli politycznej od 200 lat dominuje geopolityka. Wobec przyniatającej przewagi Rosji ciągle wzrasta nadzieja na takie porozumienie, które respektując podstawowe interesy rosyjskie gwarantowałoby niepodległość i byt narodu Polaków. Nie sposób spierać się o podstawy tych oczekiwań w przeszłości. Trzeba jednak stwierdzić, że obecnie utraciły one wszelką aktualność."
4. "Z geopolitycznego punktu widzenia Polska to drzwi do Europy Zachodniej" dla "komunistycznej Rosji" oraz "korytarz, przez który Zachód dociera do Rosji". Jednakże, nawet "uwzględnienie wymogów geopolityki rosyjskiej nie stanowi wystarczającej przesłanki do zapewnienia choćby bezpieczeństwa kraju."
5. Polska stanowi "wyzwanie ideowe" dla komunizmu - osnowy "imperialnej potęgi Rosji", bowiem "ideowym przeciwnikiem komunizmu nie jest kapitalizm, lecz chrześcijaństwo." Ponieważ "komunizm jest eliminowany ideowo i politycznie z Zachodu" Rosja będzie dążyć do zniszczenia "w obrębie swoich posiadłości wszytkiego, co jest przez nią postrzegane jako zachodnie" a więc przede wszystkim katolickiej Polski.
6. "Każdy naród w sytuacji przymusowej może ograniczyć własne aspiracje polityczne, terytorialne i materialne. W sytuacjach skrajnych, w obliczu zagrożenia biologicznej egzystencji można ograniczyć politykę do ochrony własnego istnienia. W takich razach polityka staje się walką o przetrwanie. /.../ Ale nawet taka polityka nie jest możliwa za cenę rezygnacji z własnych podstaw kulturowych, w naszym przypadku ze szczególnego miejsca i roli katolicyzmu w życiu Polaków."
7. "Siłę katolicyzmu polskiego" uświadomiły "Rosji komunistycznej" takie zdarzenia jak wybór Jana Pawła II oraz "rozwoj, zasięg i trwałość "Solidarności", która bez "infrastruktury Kościoła, jego poparcia i roli wskazań ideowych" nie osiągnęłaby nigdy "takiej siły, nie przetrwałaby własnych zwycięstw i klęsk". Związana, że "Solidarność" ujawniła zdolność katolicyzmu do budowy ładu społecznego stanowiącego rzeczywistą alternatywę komunizmu.
8. Polacy nie mają dziś ambicji by stać się politycznym Piemontem Europy

Srodkowej i Wschodniej. Sił nam ledwo starcza na przetrwanie. Polacy nie formułują programu zmiany mapy politycznej Europy "lecz Polska jest ideowym Piemontem Europy Srodkowej i Wschodniej". Przypomniał o tym Polakom ze Wzgórza Lecha Jan Paweł II w 1979 r. "i choćby politycy się tej roli zapierali Kreml w to nie uwierzy".

"I choć dziś w obliczu totalitarnego doświadczenia wspólnego ludom Europy Srodkowej i Wschodniej, wobec odrodzenia narodów bałtyckich, Białorusinów i Ukraińców porozumienie narodów tego regionu jest bardziej realne niż przed 60 laty, program taki nie może leć u podstaw bieżącej polityki polskiej. Ale z natury rzeczy stanie się tak z chwilą gdy państwo polskie będzie zdolne do prowadzenia własnej polityki".

9. "W sporze o to, czy Europa ma być chrześcijańska czy komunistyczna Polacy nie będą neutralni" /opowiadając się po stronie chrześcijańskiej - red. "N"/.

10. "Polska nie jest częścią Europy Zachodniej. /.../ Współtworzyliśmy wraz z sąsiednimi narodami Europę Srodkową, której nie kształtował ani cesarski Rzym ani Konstantynopol."

11. "U podstaw wspólnoty Europy Srodkowej legła kultura polityczna, wypracowana z katolicyzmu, która w unii narodów, demokracji szlacheckiej, tolerancji religijnej widziała drogę do pokoju i dobrobytu. Dziś stoimy przed podobnym zadaniem /.../ w chrześcijaństwie chcemy szukać norm ładu społecznego, który przywróci nam wolność, zapewni pokój i sprawiedliwość."

12. "Historia Europy ostatnich 200 lat upływa pod znakiem walki mocarstw wschodu i zachodu o dominację na jej obszarze. Przez ten czas niepodległość i byt narodowy Polaków zagrożone były zarówno przez Rosję i przez Niemcy. Oba te państwa urosły naszą słabością, dla obu też dominacja nad Europą Srodkową stanowiła podstawę panowania nad całym kontynentem."

13. "Odbudowa Europy Srodkowej, odzyskanie niepodległości przez państwa tego regionu to warunek trwałego pokoju europejskiego, a być może i światowego. Dziś Europa jest podzielona a światu grozi wojna. /.../"

14. "Ufamy, że /.../ znajdziemy poparcie Wspólnoty Zachodnio-Europejskiej, której dobrobyt i spokój zagrożony jest nieustannie naporem obcej hegemonii. We wspólnocie tej ogromną rolę odgrywają Niemcy /.../ Rozumiemy dążenia Niemców do zjednoczenia. Rozumiemy też, że nie ma takiego prawa, które mogłoby ten proces powstrzymać. Nad naszymi stosunkami ciąży jednak groza przeszłości. We Wspólnocie Zachodnio-Europejskiej, pragniemy widzieć gwarancję, że ekspansjonizm niemiecki się nie odrodzi. Granice państw Europy Srodkowej z Niemcami nie mogą być przedmiotem dyskusji".

B. ODBUDOWA PAŃSTWA /Program bieżący/:

W celu sformułowania programu bieżącego Zespół "GŁOSU" /Z"G"/ przeprowadza analizę zarówno starszej /rozd. "Państwo zaborcze w akcjach niepodległościowych"/ jak i najnowszej /rozd. "Czy PRL można wykorzystać dla Polski"/ historii.

PRL jest postrzegana jako swoisty "fenomen". Jednakże, "z punktu widzenia Litwinów, Ukraińców, Łotyszy czy Gruzinów obecny los Polaków jest godny pozazdroszczenia. Wbrew formule Weibergera o rosyjskim generale w polskim mundurze jest to dla nas jako narodu istotne, że nie rządzą nami bezpośrednio Rosjanie". Jednakże "PRL była takim organizmem państwowym, który /.../ nie nadszedł się zasadniczo do zastosowania /.../"taktiki propaństwowej" - była państwem partyjnym. Wszakże "czas legalnej "Solidarności" był okresem rozpadu PRL jako państwa partyjnego". Rozpadu tego nie zdołał zatrzymać zamach z 13 grudnia, ba, on go nawet wzmocnił.

"Nie tylko "S" i inne niezależne /a także zależne/ instytucje, organizacje i stowarzyszenia społeczne zostały zawieszony /.../ Faktycznemu "zawieszeniu" uległa także PZPR".

Po 13 grudnia mamy do czynienia z innym państwem. Zamysł WRONy to stworzenie "komunistycznego reżimu restauracyjnego". Ale "żadna restauracja, o ile nastąpiła po rewolucji", która "zakorzeniła się w życiu narodu, nie była po prostu powrotem" do stanu poprzedniego. Także WRONa nie restauruje władzy komunistycznej w jej stanie przedsierpniowym".

Zastanawiając się nad tym co w naszej sytuacji jest trwałe, "na czym budować, jeśli się chciało, Z"G" odpowiada:

- "Najtrwalszą polską instytucją jest Kościół Katolicki", którego znaczenie

w ostatnich latach predystynuje go do roli instytucjonalnej gwarancji i oparcia dla narodowej tożsamości.

- Trwała jest także "S", poprzez którą "Polacy uwłaszczyli się Polską". Doświadczenie "S" - "państwa polskiej pracy" przetrwało i tylko na nim można trwale budować.

- Jedyną trwałą, bo niezbędną - zdaniem Z"G" - instytucją po stronie władzy pozostaje wojsko. "Nie można zatem dopuścić by konflikt naród - władza /.../ stał się równoznaczny z konfliktem naród - armia". "I to mimo, że wyższa kadra dowódcza jest zsowietyzowana przynajmniej psychicznie.

I to przed armią stoi dziś wybór. Czy odbudowa państwa partii czy próba realizacji możliwych w danych warunkach interesów narodowych.

Rozważając te interesy, rolę ZSRR, oraz założenia polityczne kierunku zwanego przez Z"G" "orientacją moskiewską", której działanie "sprowadza się do prób wyslizgania" PZPR z "funkcji namiestniczych" czyli do "stworzenia nowej, niemarksistowskiej, autentycznej i szczerzej polskiej Targowicy" program konkluduje: "Trzeba powiedzieć jasno, w tej sprawie nie powinno być najmniejszych wątpliwości: "orientacja moskiewska" musi być z polskiego myślenia i działania politycznego wykluczona". I to dlatego, że:

1. "jest głęboko nierealistyczna",
2. jej postulaty są nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego,
3. "istnienie orientacji moskiewskiej" jest dla Moskwy wygodne i korzystne".

Odrzucając więc "orientację moskiewską" Z"G" proponuje jako "realne" rozwiązanie "orientację polską". Jej założenie to postawienie Moskwy "wobec faktów dokonanych" poprzez porozumienia narodowe dokonane "niezależnie od Kremla i przeciw niemu". Jednakże, "warunkiem powodzenia takiej operacji jest udział w niej armii. Dlatego z porozumienia narodowego nikt kto nie stoi na pozycji Targowicy nie może być wyłączony". Zespół "G" sądzi, że "państwo polskie może być zbudowane jedynie poprzez porozumienia narodowe. Nie poprzez ugodę społeczną, nie umowę, lecz porozumienie co do zasad i sposobu odtwarzania państwa polskiego. Czas umów społecznych /.../ skończył się definitywnie". Zwłaszcza, że nie funkcjonowały one praktycznie nawet w czasach "S". Był to tylko rozejm, zakończony 13 grudnia. Dlatego niezbędne jest porozumienie narodowe. Ale nie z władzą, "bo nie istnieje obecnie taka władza, z którą można się porozumieć". Także dlatego, że "rzeczywiste porozumienie dotyczyć może jedynie realnych, zakorzenionych w życiu narodowym i niezbędnych w Polsce instytucji: Kościoła Katolickiego, "Solidarności" i wojska". Porozumienie to "w kategoriach najogólniejszych sprowadzałoby się do wysoce uprzywilejowanej roli wojska w rządzie i administracji państwowej, uznania decydującego dla życia duchowego i ideowego Polaków znaczenia Kościoła katolickiego i przez to eksponowania roli związanego z hierarchią laikatu /skupionego w Prymasowskiej i Biskupich Radach Społecznych/ w cywilnym życiu politycznym oraz zagwarantowaniu podmiotowego charakteru społeczeństwa poprzez samorządy terytorialne, stowarzyszenia społeczne i przede wszystkim silny ruch pracowniczy /związki zawodowe/ jako jeden z podstawowych składników nowej konstrukcji politycznej".

Na koniec tej analizy Z"G" proponuje "drogi dojścia" do takiego kompromisu. Szansa na porozumienie jest niewielka i "jej wygranie nie tylko od nas zależy, konieczna będzie też inicjatywa i współdziałanie /.../ - wojska". W walce o porozumienie "ciągle najważniejszy jest powszechny front odmowy, bojkot wronich instytucji". Potrzebne, ba, niezbędne jest w Polsce podziemie. I to związkowe, "i to polityczne - nowe jakościowo i ważne - zjawisko, które przez blisko półtora roku zakorzeniło się" w Polsce. I to "niezależnie od tego czy dojdzie czy nie dojdzie do jakiegoś porozumienia narodowego lub czasowego kompromisu pozwalającego na korzystne dla społeczeństwa formy działalności legalnej".

Niezbędna jest także walka o odbudowanie "S":

- nielegalna przez prace nad odbudowaniem "Komisji Zakładowych, utrzymaniem solidarności załóg, zbieraniem składek i wypłacaniem zasiłków i zapomóg, w dłuższej perspektywie /.../ ważniejsza politycznie niż niejedna udatnie zorganizowana demonstracja uliczna".

- legalna, jako "gra polityczna /.../ prowadzona przez ośrodek skupiony wokół Lecha Wałęsy" i "podemowana przez coraz szersze kręgi społeczne".

Są to tylko najbardziej ogólne dyrektywy walki i przygotowania gruntu pod

porozumienie z armią. Taktyki szczegółowej opisać się nie da: zależy ona od bieżących wydarzeń, zmian w układach sił i jest zadaniem praktycznej sztuki gry politycznej/.../. Jednakże wiele zależy od właściwego sformułowania celów, by energii narodowej nie marnować na "marzönki i miraże". Zdaniem Z"G" celem takim jest odbudowa autentycznie polskiego państwa, drogą do celu odbudowa "Solidarności" i porozumienie narodowe z Kościołem i armią.

NASZE UWAGI:

- Merytorycznie bardzo trudno jest skomentować propozycję Z"G". Po pierwsze jest ona niekonsekwentna, a poszczególne jej fragmenty sprzeczne ze sobą. Na przykład całkiem realistyczne "ZASADY" /niemożliwość porozumienia z Rosją, przynajmniej obecnie, Polska jako ideaowy Piemont Europy Środkowej i Wschodniej, niepodległość tych państw warunkiem trwałego pokoju europejskiego/ kontrastują z zupełnie fantastycznym "PROGRAMEM BIEŻĄCYM" /rzeczywiste porozumienie jedynie realnych i zakorzenionych i niezbędnych w Polsce instytucji - "Kościoła katolickiego, "Solidarności" i wojska"/. Sprzeczności takie występują także w ramach poszczególnych działów. Oto zsovietyzowane przynajmniej w swojej kadrodowódziej wojsko /analiza w jednym miejscu "PROGRAMU"/ miałoby uczestniczyć a właściwie nawet zagwarantować porozumienie narodowe - porozumienie zawarte zresztą "niezależnie od Kremla a nawet wbrew niemu" /postulat z innej części "PROGRAMU"/.

Po drugie propozycje programowe Z"G" powstały rok temu, w maju/czerwcu 83r. Przez cały ten czas nie dotarł do nas żaden tekst w którym Z"G" pokusiłby się o wyjaśnianie, skomentowanie czy zmodyfikowanie swojej propozycji. Tymczasem wiele się w ciągu tego roku zmieniło /wizyta Papieża, amnestia, upolitycznienie się podziemia/ i nie wiemy na ile jest to już tekst historyczny.

- Zaraz po zapoznaniu się z propozycją "GŁOSU" podjęliśmy z nią polemikę - niemal ocierając się o pamflet /patrz nr 21/22 z września/października 83r./. Przez minione ponad pół roku zdania nie zmieniliśmy. Nie podzieliśmy ani oceny bieżącej sytuacji /co jest trwałe/, ani nie odpowiada nam cel /porozumienie Kościoła, "S" i wojska/, ani nie akceptujemy taktyki /zmuszenie wojska do porozumienia/. Ze szczegółowymi wnioskami i propozycjami nie będziemy polemizować. Jak napisaliśmy w nr 21/22 polemiką taką jest nasza publicystyka, sądzymy zresztą, że ze analogiczną rolą spełniają wszystkie prezentowane powyżej i prawie wszystkie poniżej, propozycje programowe.

- Najmniej naszego sprzeciwu budzą "ZASADY" Z"G". Z wielu zawartymi tam wnioskami i popozycjami się zgadzamy, choć nie wszystkie tozy wyjściowe akceptujemy. Także na sytuację Polski nie patrzymy aż tak pesymistycznie jak Z"G" uważający, że "sił ledwo nam starczy na przetrwanie". Mimo wszystkiego co się stało w ciągu ostatnich dwóch i pół roku, na "aktywną politykę wschodnią" - przynajmniej w sferze świadomości - powinno być nas jednak stać.

- Razi nas natomiast, stosowanie terminologii "Moskwa", "orientacja moskiewska" /rządziej "Rosja"/ w stosunku do ZSRR. Razi z dwóch powodów. Po pierwsze - bo to nieprawda. ZSRR to nie Rosja, a system sowiecki możnaby z dużą dozą słuszności nazwać przede wszystkim antyrosyjskim. Po drugie - w języku polskim terminy "Moskwa" /w rozumieniu państwa/ czy "Moskale" mają odcień pogardliwy, może nie tak jak "ruskie" czy "kacapy" ... ale zawsze. I dlatego napewno są nie na miejscu w tekście programowym.

- Może najbardziej szokującym w propozycji programowej Z"G" jest kontrast między jej poszczególnymi składnikami. Realistyczno-ugodowy "PROGRAM BIEŻĄCY" wyprowadzony z tak romantyczno-aktywistycznych "ZASAD" to jednak coś zadziwiającego. Zwłaszcza, że inna "realnie" myśląca grupa - Zespół "POLITYKI POLSKIEJ" jest znacznie bardziej konsekwentna. Chociażby formułując taktykę porozumienia, postulując niedrażnienie Rosji "PP" zgłasza polskie dezintereseament wobec przemian politycznych w Europie Środkowej i Wschodniej.

III.3 ZESPOŁU "POLITYKI POLSKIEJ" /Z"PP"/
zawarte w "ZARYSIE PROGRAMU" zatytułowanym "MIĘDZY
POLSKĄ NASZYCH PRAGNIEN A POLSKĄ NASZYCH MO-
ŻLIWOŚCI" opublikowanym pod koniec 83 r. /ok. 18
stron tekstu/:

W I-szym rozdziale swego Programu Zespół "PP" odpowiada na pytanie "Co wydarzyło się w Polsce?", oceniając naszą sytuację wewnętrzną oraz jej międzynarodowe uwarunkowania. Krytycznie postrzegany jest radykalizm działań "Solidarności", szczególnie w drugiej połowie roku 1981, zwłaszcza jej "działalność międzynarodowa" - tj. posłanie do narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Następnie, charakteryzując stosunki istniejące po wojskowym zamachu stanu z 13 grudnia, Z"PP" pisze o sytuacji "pata" między władzą a społeczeństwem, w której władza dąży niezmiennie do realizacji totalitarnej koncepcji państwa, społeczeństwo natomiast kontynuuje walkę o realizację dążeń i aspiracji wolnościowych. Wobec tego, jak wiele razy poprzednio "rzecznikiem narodowych interesów" stał się ponownie "uprawiający politykę zarazem realną i dalekowzroczną Kościół Katolicki".

Sytuacja międzynarodowa Polski charakteryzuje się natomiast zależnością od ZSRR, utrzymującego w Polsce system komunistyczny jako narzędzie swojej dominacji.

Rozważając "co jest realne i możliwe do osiągnięcia w obecnym położeniu sprawy polskiej" Zespół "PP" bierze pod uwagę swoje postawy ideowe wyrastające z chrześcijańskiego systemu wartości przyznającego "osobie ludzkiej" przyrodzone i niezbywalne prawa "do wolności, godności i sprawiedliwości". Pozostają one w "zasadniczej sprzeczności zarówno z utopiami indywidualistycznymi" jak i "kolektywistycznymi".

Szczególne role i zadania przypadają wspólnocie narodowej. "Naród - bowiem - nie ogranicza praw jednostki, nie zniewala jej, ale stanowi dla niej najpełniejszą szansę samorealizacji". Do normalnego rozwoju wspólnoty narodowej potrzebne jest własne państwo, jednakże o ściśle określonym zakresie ingerencji w życie obywateli. Dlatego niezbywalnym celem polityki polskiej jest państwo niepodległe, musi to być państwo :

1. narodowe tj. realizujące zasadę "suwerenności narodu",
2. demokratyczne tj. zapewniające konkurencję "równouprawnionych sił politycznych" realizującą "wolność, własność, sprawiedliwość".

Naczelne władze państwowe powinny być zorganizowane w następujący sposób:

1. Suwerenną władzę /"pochodzącą bezpośrednio od narodu"/ sprawuje głowa państwa, posiadająca uprawnienia "sankcji uchwalanych przez parlament ustaw oraz rozwiązywanie parlamentu w razie konfliktu z rządem". Szef /Głowa/ państwa sprawuje władzę "wykonawczą poprzez mianowanych na wniosek szefa rządu ministrów". Może także odwoływać się bezpośrednio do społeczeństwa poprzez referenda oraz orędzia o stanie państwa.

2. Rząd powoływany jest na "podstawie parlamentarnej" lub /jeśli takiej większości nie ma/ pozaparlamentarnej /do czasu przeprowadzenia wyborów/.

3. Parlament spełnia funkcje "ustawodawcze i kontrolujące, przy czym izba niższa uchwała ustawy, a Senat sankcjonuje je z punktu widzenia prawa moralnego i zgodności z konstytucją". Funkcje kontrolne spełnia "poprzez uchwalanie budżetu, stanowienie ustaw /.../ ratyfikowanie umów międzynarodowych, uchwały, rezolucje i interpelacje, powoływanie komisji śledczych do badań nadużyć administracji oraz uchwalanie votum nieufności wobec rządu na podstawie umotywowanego wniosku i większością bezwzględną posłów i senatorów".

4. Uchwalenie votum nieufności wiązałoby się z "odwołaniem rządu" lub "utrzymaniem go pod rygorem rozpisania nowych wyborów".

5. Wybory powinny odbywać się wg. ordynacji większościowej.

6. Senat powinien być powoływany na odmiennych niż izba niższa zasadach. Powinien być "emanacją elity intelektualno-moralnej". Mógłby on się składać z delegatów ciał samorządowych, "wirylistów reprezentujących świat nauki, kultury, wyznań i być może nominatów głowy państwa".

7. Sądownictwo powinno być niezależne zarówno od egzekutywy jak i legislatywy. Niezbędne jest istnienie sądownictwa administracyjnego.

8. Prawa człowieka znajdujące się w Międzynarodowych Paktach Praw "powinny

stanowiąc niekwestionowaną część porządku prawnego państwa".

Państwo powinno być maksymalnie zdecentralizowane. W kompetencji władz centralnych pozostawałyby: polityka zagraniczna, obronność i ogólne kierunki polityki wewnętrznej. "Wszystkie inne problemy społeczne, gospodarcze, kulturalne etc. - powinny być rozstrzygane przez samorządy terytorialne /sejmiki wojewódzkie lub ziemskie/".

"Państwo nie powinno być organizatorem produkcji i właścicielem jej środków". Obywatele powinni mieć gwarancje wolności gospodarczej i niezbywalne prawa własności.

Ustrój społeczny powinien być kształtowany na zasadach katolickiej nauki społecznej /personalizm, solidaryzm, poszanowanie własności prywatnej, wzajemne obowiązki pracodawców i pracobiorców/. Państwo powinno mieć świecki, ale nie laicki charakter, szanując jednak "prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci w szkołach prywatnych i państwowych". Prawna strona stosunków Kościół - Państwo powinna być uregulowana przez Konkordat.

Polityka Polski na arenie międzynarodowej powinna kierować się zasadą poszanowania prawa każdego narodu do samostanowienia i zachowania swej tożsamości oraz działać na rzecz upowszechnienia w świecie przestrzegania praw ludzkich i obywatelskich.

Państwo Polskie "powinno konsekwentnie chronić swą suwerenność przed wszystkimi ponadnarodowymi i zewnętrznymi czynnikami".

Odpowiadając na pytanie: "Co jest teraz możliwe?" Zespół "PP" uważa, że "program celów maksymalnych" nie może być traktowany jako "program celów bieżących", ponieważ przy formułowaniu programu na dziś należy realistycznie ocenić aktualny stan sprawy polskiej biorąc pod uwagę:

1. konsekwencje pojałtańskiego podziału Europy,
2. sytuację wewnętrzną w ZSRR,
3. wydarzenia na linii Wschód - Zachód,
4. stosunek Zachodu /polityków i społeczeństw/ do polskich aspiracji,
5. układ sił /nicrealność i jakow-osió walki z państwem/.

Formułując taką ocenę sytuacji Zespół "PP" uważa za niemożliwe:

1. "zewnętrzne rozwiązanie" polskiego problemu poprzez porozumienie się przedstawicieli narodu z ZSRR ponad głowami komunistów,
2. "postawienie ZSRR wobec faktów dokonanych: odsunięcie komunistów od władzy i przekształcenie państwa partii w państwo narodu",
3. "osiągnięcie consensusu pomiędzy społeczeństwem a komunistyczną władzą".

Dlatego należy:

1. odrzucić postulat aktywnej polityki polskiej na wschodzie i południu,
2. prowadzić działania na rzecz zmiany systemu jałtańskiego, nie podejmując jednak "samotnej próby jego zniszczenia".

Czynnikami zewnętrznymi umożliwiającymi podjęcie programu niepodległościowego, którego wizji nie wolno zrzucić, są:

1. "osłabienie, czy wyeliminowanie z polityce radzieckiej /a może rosyjskiej/ czynnika ideologicznego",
2. "istotne zachwianie na niekorzyść ZSRR obecnego układu sił na świecie i w Europie, czy też zewnętrzny lub wewnętrzny kryzys państwa radzieckiego".

Czynnikami wewnętrznymi umożliwiającymi podjęcie programu niepodległościowego powinna być budowa "wewnętrznej suwerenności narodu", sprowadzająca się do wytworzenia narodu:

1. "świadomie kształtującego swój los, świadomego swych celów i wolnego",
2. wiernego swemu chrześcijańskiemu dziedzictwu,
3. posiadającego własną "hierarchię elit moralnych i ideowych, politycznych, kulturalnych oraz gospodarczych".

Ponieważ "potencjał narodu i państwa" określają takie czynniki jak moralny, intelektualny, gospodarczo-militarny i demograficzny, należy dążyć do umocnienia tego potencjału m.in. poprzez:

1. propagowanie działań prenatalistycznych,
2. popieranie działalności Kościoła mającej na celu "trwałość rodziny i zapewnienie jej godnego życia".

Niezbędne jest osiągnięcie consensusu "co do zasad podstawowych narodowej

której głównym zagadnieniem jest problem Rosji. Należy dążyć do znalezienia "polsko-rosyjskiego "modus vivendi", w tym celu:

1. "musimy pogodzić się z naszą wschodnią granicą", nie zapominając jednak o zamieszkałych tam Polakach,

2. "powinniśmy się wyrzec także uczestniczenia w planach rozbicia Rosji na państwa narodowe /.../ aby Rosja nie bała się naszej niepodległości",

3. musimy pamiętać, że "naszym przeciwnikiem jest system radziecki i ideologia komunistyczna, Rosja i naród rosyjski nie muszą nim być" będąc także "ofiara komunistycznego systemu".

Stosunek do Niemiec powinien wynikać z dwóch podstawowych zasad:

1. obrony "ostatecznego kształtu i charakteru obecnej granicy polsko-niemieckiej,"

2. uznania prawa narodu niemieckiego do jedności narodowej.

Politykę polską powinien kształtować kraj, emigracja natomiast powinna spełniać rolę "reprezentanta i rzecznika sprawy polskiej na forum światowym."

Kluczowymi zadaniami stojącymi przed "społeczeństwem suwerennym /"społeczeństwo podziemne" to utopia/ są:

1. ocalenie i rozwój kultury narodowej poprzez samokształcenie, działalność wydawniczą, wykorzystywanie możliwości tkwiących w strukturach legalnych, współdziałanie z Kościołem,

2. walka z państwowym monopolem gospodarczym z jednej strony na gruncie prawno-logislacyjnym, z drugiej poprzez praktycznie rozwijaną prywatną infrastrukturę gospodarczą.

Należy starać się wywierać wpływ na państwo w celu wymuszenia kompromisu. "Jego podstawą mogłaby być rezygnacja społeczeństwa z dążeń do przekształcenia PRL w "państwo narodu", w zamian za uznanie przez komunistów autonomii życia narodowego, wyrażającego się przede wszystkim w istnieniu niezależnych od władzy instytucji i organizacji społecznych".

Ostatecznym celem pozostaje niezmiennie - kończy swoją propozycję programową Zespół "POLITYKI POLSKIEJ" - "niepodległość państwowa". Pamiętać bowiem należy, że to co dzisiaj i jutro wydaje się nierealne, może okazać się realne pojutrze".

NASZE UWAGI:

- Ostatecznym celem, zarówno Zespołu "POLITYKI POLSKIEJ" jak i naszym pozostałe niepodległość państwowa! Zgadza się także, że choć cel ten dzisiaj i jutro wydaje się nierealny, może okazać się realny pojutrze.

Różnimy się natomiast z "PP" nie tylko wizją tej niepodległości /organizacji władz państwowych, organizacji państwa, porządku międzynarodowego w Europie Środkowej/ - o czym tu nie będziemy pisać - ale i filozofią polityczną a także widzeniem dzisiejszej rzeczywistości - czemu poświęcimy poniższe uwagi.

Na marginesie, chcielibyśmy powtórzyć - Earys Programu "POLITYKI POLSKIEJ" to ponad dwadzieścia stron druku, którą skracamy do dwóch i pół, zresztą z trudem, ze względu na specyficzny język. Już ch - oby z tego powodu, pomijając fakt, że wychodzimy z odmiennych niż narodowo-demokratyczne zasad ideowych, a więc nie nadajemy się do ich obiektywnego prezentowania, wzywamy do zapoznania się z oryginalnym tekstem.

A teraz do rzeczy:

- Nie zgadzamy się - pisaliśmy to wielokrotnie, nawet powyżej - że może istnieć jedna polityka polska, jeden program dla wszystkich Polaków. Nawet postulat tak zdawałoby się oczywisty jak postulat niepodległości Polski /bez precyzowania jakiej i kiedy/ nie jest żądaniem powszechnym. "Ugodowcy" uważają go przecież za zupełnie nierealny. Poza tym nie musimy chyba "PP" przekonywać, że tak jak my nie staniemy się narodowymi-demokratami, tak "PP" nie przejdzie na pozycje liberalno-demokratyczne. I to nie dlatego, że brak nam realizmu w myśleniu, a z powodu przyjęcia różnego systemu wartości.

- Powoływanie się na katolicką naukę społeczną jest obecnie w polskiej opozycji bardzo modne. Trzeba jednak wyjeźnić co się przez nią rozumie. I to na własny rachunek. Żeby nie było niepotrzebnych emocji powołajmy się na autorytet niekwestionowany bo na Stefana Kisielewskiego. "Sądzę, że kościelne zalecenia teologiczno-moralne - pisze Kisielewski w 1981 numerze "WYGOŚNIEŁA POWSZECHNEGO"

z dn. 1.IV.1984 r. - nie mogą naszej "tygodnikowej" grupie /czy istnieje coś takiego?/ zastąpić konkretnych postulatów polityczno-społecznych. Są to dwa różne wymiary, Kościół stworzony jest przez Tego, czyje królestwo nie jest z tego świata, a historyczne próby ziemskiej teokracji nie kończyły się dobrze. Nie należy zatem dopowiadać, doprecyzowywać na własną rękę np. słów Ojca Świętego i wyprowadzać z nich własnych wniosków politycznych, słowa te bowiem są rozmyślnie ogólne - inne być nie mogą".

- Uderza nas także niekonsekwentne /a kto wie - może konsekwentne/ używanie zamiennie terminów Rosja i ZSRR. Ukazuje to "PP" uzasadnienie politycznego desinteresu dla losów narodów zniewolonych przez ZSRR, poprzez postulat nieuczestniczenia w rozbijaniu Rosji na państwa narodowe. /Z postulatem nierozbijania Rosji z g a d z a m y s i ę - wystarczy rozbić ZSRR - red. "P"/ Odnówę pomocy dla narodów zniewolonych przez ZSRR uzasadnia "PP" koniecznością ochrony bliższego dobra - dobra narodu własnego. Nota bene: Ciekawe czy "PP" zaaprobowałaby takie uzasadnienie /dobra narodów własnych a nawet cudzych/ dla polityki dogadywania się ze Stalinem kosztem interesów narodów Europy Środkowej i Wschodniej, prowadzonej przez Roosevelta i Churchila w Teheranie i Jakcie???

My, w każdym razie, nie rozumiemy na jakiej podstawie "PP" przypuszcza, że ZSRR powstrzyma swoją ekspansję na linii Bugu, a właściwie, że wycofa się znad Łaby na tę linię i to dobrowolnie. Zwłaszcza, że dbająca o interesy tylko własnej wspólnoty Polska na pewno nie będzie miała dość siły by go do tego skłonić. Liczenie na to, że ZSRR uczyni tak bo doceni nasz realizm, znamionuje "myślenie życzeniowe, zwykłe chęćjstwo i naiwne złudzenie" i nie posądza my "PP" o taki realizm. Ale wtedy całe rozumowanie zawisa w próżni...

- Również stwierdzenie, że Państwo Polskie "powinno konsekwentnie chronić swą suwerenność przed wszystkimi ponadnarodowymi i zewnętrznymi czynnikami", budzi nasze wątpliwości ... i to z dwóch powodów:

1. Wydaje się nam, że autorzy tego stwierdzenia widzą świat nie takim jakim jest obecnie, a takim jakim był 70 lat temu. / Nacjonalizmy i egoizmy narodowe uniemożliwiły współpracę, a w dalszej perspektywie integrację państw powstałych po I Wojnie Światowej na terytorium Europy Środkowej. Stały się one tym samym łatwym łupem imperialistycznych sąsiadów, Niemców i ZSRR. Z drugiej strony, od kilkudziesięciu /co najmniej 30/ już lat możemy obserwować pozytywne /choćby powolny zanik nacjonalistycznych fobii i resentymentów, zbliżenie różnych narodów, społeczności i grup etnicznych/ skutki zachodnioeuropejskiej integracji - a więc rezygnacji z części suwerenności.

2. Prawo międzynarodowe, z którego wynika zasada pełnej suwerenności organów państwowych, przypomina - przynajmniej piszącemu te słowa - prawo feudalne /ponieważ jestem suwerenny, wobec własnych poddanych mogę pozwolić sobie na dowolną zbrodnię ... i nikomu nie do tego/ lub bardziej już nowoczesną zasadę "cuius regio eius religio" /czyja władza tego wyznanie/ Prowadzi to do takich paradoksów jak suwerenne prawo Pol Poty do wymordowania paru milionów Kambodżan, nikaraguańskich sandinistów do przesiedleń i eksterminacji Indian Miskito, wietnamskich komunistów do pozbycia się mniejszości narodowych, Iranu Chomeiniego do wieszania inaczej wierzących bahaistów, czy wreszcie gen Wojciecha Jaruzelskiego do mordowania, prześladowania, więzienia i internowania przeciwników politycznych /przedstawiciele wszystkich wymienionych reżimów suwerennie zasiadają w ONZ/ z jednej strony i tzw. zbrodnicze /niezgodne z prawem międzynarodowym/ naruszenie suwerenności maleńkiej Grenady przez Stany Zjednoczone z drugiej strony.

1/ Najbardziej ekstermistyczny członek redakcji nazywa ten styl myślenia "p o l i t y c z n y m z a s c i a n k i e m". Do terminu tego wrócimy niedługo - wyjaśniając go bliżej.

III.4 RUCHU POLITYCZNEGO "WYZWOLENIE"

zawarte w "DEKLARACJI RP"W" oraz w "ELEMENTACH PROGRAMU RP"W" opublikowanych w nr 1 "WYZWOLENIA" ze stycznia 84 r. /4 strony tekstu/:

RP"W", którego hasłami są: "NIEPODLEGŁOŚĆ, DEMOKRACJA, SPOŁECZENSTWO", "tworzony przez grupę działaczy suwerennego społeczeństwa uznaje, iż od zakończenia II wojny światowej Polska została okupowana przez siły wojskowe ZSRR i pozbawiona niepodległości. Narodowi polskiemu narzucono władzę o charakterze agenturalnym. Przy użyciu przemocy i terroru na masową skalę wprowadzony został obcy Polakom system komunistyczny. Stan ten trwa do dziś. Głównym celem dążeń Polaków jest więc - podobnie jak w XIX w. - wyzwolenie Ojczyzny, niepodległość państwa polskiego, ustanowienie demokracji politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej".

RP"W" kieruje się następującymi zasadami ideowymi:

1. Wywodząc się bezpośrednio z "Solidarności" przejmując jej uniwersalne ideały prawdy, wolności i godności jednostki ludzkiej.

2. Odrzuca teorię i praktykę tzw. marksizmu-leninizmu jako rodzące system totalitarny, antyhumanitarny, antynarodowy, antyrobotniczy, oparty o najdalej posunięty wyzysk i ubezwłasnowolnienie ludzi poddanych jego władzy.

3. Uznając prawa i interesy narodu polskiego za najważniejsze dla wszystkich Polaków, odrzuca nacjonalizm, szowinizm, rasizm, antysemityzm jako narzędzia oszukiwania nas społecznych przez systemy totalitarne.

4. Uznaje prawo każdego narodu do samostanowienia i swobodnego wyrażania swej woli w tej sprawie.

5. Dąży do zapewnienia ja największej wolności jednostki, grup społecznych, zawodowych, politycznych i gospodarczych w ramach określonych prawem i w granicach jego prawa nienaruszalnych.

6. Dąży do budowy w przyszłej, niepodległej Polsce ustroju demokracji ogarniającej wszystkie dziedziny życia, której podstawą jest uznanie prawa większości do decyzji i prawa mniejszości do reprezentacji i obrony swych interesów. Demokrację tę winno cechować pluralizm światopoglądowy i tolerancja.

7. Otacza szacunkiem misję duchową i patriotyczną Kościoła katolickiego w Polsce i na świecie.

8. Interesy jednostek i interesy państwa przeplatają się wzajemnie, istnieje więc wzajemnie korzystna wspólnota interesów jednostki i państwa. Istnienie państwa i społeczeństwa jest wzajemnie uzależnione. Konflikty między jednostką a władzą państwową winny być rozstrzygane jedynie w drodze kompromisów ustalanych na forum demokratycznych instytucji społeczeństwa i państwa.

9. Uznaje równość wszystkich wobec prawa i równe prawo dla wszystkich.

10. Uznaje zasadę, iż wynagrodzenie za pracę jest zależne od wyników tej pracy, zaś sama praca podlega prawom rynku.

11. Uznaje równe prawa dla wszystkich form własności, a więc własności prywatnej, spółdzielczej, grupowej i państwowej.

12. Uznaje, że zasadniczą formą własności ziemi jest własność prywatna, dopuszczając tworzenie gospodarstw grupowych lub spółdzielczych.

13. Własność osobista jednostek jest wartością chronioną przez prawo konstytucyjne, wartością podstawową, nienaruszalną bez prawomocnego wyroku sądowego.

14. Uznaje, iż bogactwa naturalne i wielki przemyśl są własnością społeczną a formą uspołecznienia jest nacjonalizacja niektórych gałęzi gospodarki i oddanie przedsiębiorstw pod zarządek samorządów pracowniczych.

15. Uznaje zasadę, iż państwo powinno pełnić funkcje opiekuńcze wobec jednostek i grup społecznych, które znalazły się w trudnej sytuacji bez swej winy. Służą temu polityka społeczna państwa i przeznaczona na nią środki materialne".

RP"W" stawia sobie następujące, ostateczne cele polityczne:

1. Zdobyć niepodległości, które uważa za cel osiągalny i realny w wyniernej perspektywie historycznej. Droga do niepodległości nie prowadzi poprzez ugodę, kompromis, czy porozumienie z okupantami, ponieważ są one sprzeczne z samą istotą jedynowładztwa komunistycznego i nigdy nie były przez system komunistyczny dotrzymywane. Zdobyć niepodległości możliwe jest przy jednoczesnym zaistnieniu dwóch warunków: odpowiedniego stopnia uświadomienia i organizacji

społeczeństwa oraz osłabienia lub rozkładu reżimu komunistycznego w ZSRR. Przyjmujemy założenie, iż moment taki nastąpi, na co wskazuje wiele z zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji ZSRR.

2. Stworzenie w niepodległej Polsce ustroju demokracji opierającej się o wolność przekonań, słowa, organizacji, zgromadzeń, o swobodę życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, pluralizm światopoglądowy i tolerancję wobec przekonań innych.

3. Przywrócenie Polsce należnej jej roli wśród wolnych narodów świata. Odzyskanie i przezwyciężenie skutków tzw. umowy jaltańskiej jako wyrazu dominacji wielkich mocarstw bez udziału i zgody legalnych przedstawicieli zainteresowanych narodów. Uznanie równości praw narodów wielkich i małych. Poparcie z całą mocą praw narodów sąsiednich do samostanowienia, a przede wszystkim praw narodów Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi i Ukrainy do niepodległości, pomoc polityczną dla realizacji tego celu oraz sojusze i przyjaźnie ze wszystkimi sąsiadami Polski".

Następujące cele polityczne RP"W" są:

1. Utworzenie organizacji politycznej, której program stanowił będzie rozwinięcie i uzasadnienie wyżej przedstawionych tez. /struktury organizacji, kryteria członkostwa, konkretno działania, ze względu na warunki konspiracyjne-objęte zostają rygorami ściszej tajności. Członków Ruchu obejmując obowiązkiem złożenia ślubowania./

2. Współdziałania z innymi organizacjami politycznymi i zawodowymi społeczeństwa suwerennego, w tym przede wszystkim z NSZZ "Solidarność" jej strukturami i władzami, które wyraża zgodę na taką współpracę. Sojusze polityczne z grupowaniami niepodległościowymi.

3. Współpraca i współdziałanie w tworzeniu niezależnej, ogólnonarodowej polskiej reprezentacji politycznej w kraju i za granicą.

4. Prowadzenie akcji uświadamiającej o konieczności łączenia walki z komunizmem z walką o niepodległość, o nierreformowalności systemu komunistycznego i jego totalitarnej natury, o niebezpieczeństwie wszelkich trwałych porozumień z nim.

5. Działania na rzecz rozbrojenia aparatu władzy komunistycznej.

6. Ostrzeżenie opinii światowej przed zagrożeniem komunizmu dla wolnego świata, przed imperialistycznym charakterem polityki ZSRR, ujawnianie przed opinią światową zbrodni i przestępstw systemu komunistycznego, pozyskiwanie politycznych sojuszników dla sprawy niepodległości Polski za granicą.

7. Nawiazanie kontaktu i współpraca z ruchami wyzwoleniczymi, opozycyjnymi, dysydenckimi w krajach tzw. socjalizmu realnego oraz ich reprezentacjami w wolnym świecie.

Cele powyższe realizowane będą przez:

- działalność wydawniczą, propagandową i oświatową,
- popieranie i inicjowanie wszelkich form oporu wobec systemu komunistycznego, strajków ekonomicznych i politycznych. Wobec demonstracji i manifestacji publicznych RP"W" każdorazowo będzie formu-

- lować swoją opinie,
- popieranie wszelkich działań osłabiających reżim komunistycznej dyktatury, także wchodzenie w skład jego struktur celem zdobywania informacji, obrony jednostek i grup społecznych przed prześladowaniami, konpromitowanie go i rozsądzanie od wewnątrz,

- tworzenie zespołów ekspertów do opracowywania niektórych problemów prawnych, politycznych i społecznych związanych z walką z komunistycznym okupantem,

- konpromitowanie kolaborantów reżimu, osób współdziałających z aparatem re-
- presji, udzielających poparcia i legitymizacji systemowi totalitarnemu przez współpracę z PZPR i podległymi jej tzw. "organizacjami społecznymi" z PRON na czele,

- wywieranie presji moralnej na uczestników władzy komunistycznej,

- aktywną działalność zagraniczną".

RP"W" "przyjmuje m.in. następujące tezy, dotyczące ustroju przyszłego, niepodległego państwa - Rzeczypospolitej Polskiej:

1. Podstawą ustroju demokracji politycznej powinny być wybory władzy ustawodawczej jako najwyższego organu władzy państwowej. Wybory te powinny być powszechne, bezpośrednie, równe i tajne.

2. Władza ustawodawcza Rzeczypospolitej Polskiej powinna składać się z dwóch izb : Sejmu i Senatu. RP"W" nie wypowiada się jednak już obecnie ostatecznie wobec projektów utworzenia parlamentu jednoizbowego i zajmie w tej kwestii stanowisko w odpowiednim czasie.

3. Istotnym składnikiem systemu demokracji politycznej powinien być system samorządu terytorialnego i pracowniczego, pochodzących z wyboru. Samorząd terytorialny powinien posiadać niezależność w sprawach lokalnych, środki na prowadzenie swej działalności i pełną swobodę dysponowania nimi". Państwo powinno być podzielone na terytorialne jednostki administracyjne /województwa, powiaty i gminy/ a urzędnicy /wojewodowie, starostowie, wójtowie/ mianowani. Relacje między administracją a samorządem powinno określać prawo. Samorząd pracowniczy powinien działać wyłącznie w państwowym sektorze gospodarki i być faktycznym współgospodarzem państwowych zakładów na równi z organami władzy państwowej. Cały sektor znacjonalizowanej gospodarki powinien podlegać nadzorowi parlamentu, który zarazem byłby arbitrem w przypadku konfliktu między samorządami pracowniczymi a organami władzy państwowej."

4. RP"W" wypowiada się za silną władzą wykonawczą. Ordynacja wyborcza powinna preferować główne siły polityczne. Prezydent powinien być wybierany w wyborach powszechnych i mieć wpływ na skład rządu formowanego na jego propozycje i akceptowanego przez parlament.

5. Parlament powinien uchwalić nową ustawę zasadniczą - Konstytucję, odpowiadającą współczesnym stosunkom zewnętrznym i wewnętrznym państwa i narodu. Utwierdzać ona powinna prawa człowieka i obywatela, stosunki własności, wolności polityczne oraz powinna ściśle określić zasady i instytucje ustroju demokratycznego obejmującego wszystkie dziedziny życia. Przestrzegania Konstytucji powinien pilnować powołany przez parlament Trybunał Konstytucyjny, badający zgodność ustaw parlamentu i działań władz wykonawczych z Konstytucją i mający prawo za jej przekroczenie wymierzać kary".

6. Sądownictwo powinno być niezależne, decyzje administracyjne zaskarżalne sądownie a "równość wszystkich stron występujących w procesie wymiaru sprawiedliwości" zagwarantowana. "Działalność policji powinna podlegać kontroli parlamentu, śledztwo policyjne nadzorowi sądowemu."

7. Stosunki produkcji, dystrybucji dóbr oraz pracy powinno regulować przywrócenie wolności działań gospodarczych w oparciu o prawa rynku, a więc prawa podaży i popytu z dopuszczeniem ograniczonej i kontrolowanej przez parlament interwencji państwowej w przypadkach kryzysów lub recesji. Sektory: prywatny, spółdzielczy, grupowy i państwowy powinny korzystać z całkowitego równouprawnienia. Instrumentami państwowej polityki gospodarczej będą mogły być wyłącznie środki ekonomiczne jak kredyty, podatki, dotacje, subwencje, pożyczki, przetargi, inwestycje. Państwo prowadzi będzie politykę monetarną oraz kontrolować handel zagraniczny. Dochody państwa pochodzące będą z zatwierdzonych przez parlament podatków oraz dochodów ze znacjonalizowanych gałęzi przemysłu.

8. Jednym z zasadniczych celów polityki społecznej rządu powinno być rozwiązanie kwestii mieszkaniowej. Powinny być zniesione wszelkie bariery i przeszkody w projektowaniu i budowie domów mieszkalnych, budownictwo powinno uzyskać wszelkie preferencje podatkowe i kredyty, należy wprowadzić pełną swobodę zakładania przedsiębiorstw budowlanych i przemysłu materiałów budowlanych.

9. Skutecznym środkiem ochrony interesów najniższej uposażonych grup ludności powinien być sporządzony przez rząd i zatwierdzony przez parlament tzw.

"koszyk spożycia" obejmujący atrybuty spożywcze i przemysłowe oraz opłaty na poziomie minimum socjalnego. Koszyk ten powinien być podstawą obliczania minimalnych płac i zasiłków. Oznacza to ochronę płac najniższych i interwencje władz państwa w przypadku zniżania tych płac w dowolnym sektorze gospodarki.

10. Prywatna własność ziemi i obrotu nią utwierdzona będzie jednoznacznie zapisem w Konstytucji. Państwo powinno popierać tworzenie mocnych ekonomicznie i produkcyjnie gospodarstw farmerskich. Zniesiona powinna być górna granica wielkości gospodarstw rolnych. Prywatni właściciele ziemi będą mieli swobodę tworzenia dobrowolnych spółek lub spółdzielni rolnych. Nie przewiduje się prowadzenia bezpośrednio produkcji rolnej przez państwo w formie oddzielnych gospodarstw rolnych. Tzw. PGR zostaną zlikwidowane a ich ziemia i majątek

11. System oświaty winien gwarantować bezpłatne wykształcenie podstawowe, średnie i wyższe. Dopuszczenie działalności prywatnych szkół wszystkich szczebli pod warunkiem zatwierdzenia programu przez władze państwowe oraz inspekcji wzbogaci możliwości kształcenia kadr. System oświaty powinien być otwarty światopoglądowo i przeniknięty duchem tolerancji. Państwo powinno opracować system stypendiów, szczególnie dla studentów szkół wyższych.

System opieki zdrowotnej, powiązany z systemem ubezpieczeń powinien gwarantować ubezpieczonym zwrot rzeczywistych kosztów leczenia i straconych zarobków. Powszechna służba zdrowia będzie otoczona opieką państwa zapewniającą odpowiedni poziom lecznictwa. Będą mogły istnieć również praktyka lekarska prywatna oraz prywatne i inne kliniki i szpitale poddane kontroli państwowych władz medycznych.

Zagwarantowana będzie całkowita swoboda twórczości kulturalnej oraz państwo wyecenat materialny w tej dziedzinie. Cenzura będzie obejmować jedynie tajemnice wojskowe.

12. Polityka społeczna, wynikająca z zasady funkcji opiekuńczych państwa, będzie obejmować system zasiłków w przypadku braku pracy, pomoc materialną dla rodzin wielodzietnych, system godziwych emerytur i rent oraz wszelką pomoc innego rodzaju w przypadkach niezawinionych problemów materialnych. Żaden z zasiłków i rodzajów pomocy nie powinien być niższy od minimum socjalnego. Państwo powinno popierać działalność charytatywną organizacji społecznych, religijnych oraz osób prywatnych.

13. Szczególne miejsce w państwie przypadnie narodowym siłom zbrojnym. Ich cele, funkcje i organizacja powinny sięgać do najlepszych tradycji oręża polskiego oraz wzorów nowoczesnych. Przyjęta zostanie nie naruszalna zasada konstytucyjnego podporządkowania sił zbrojnych cywilnej władzy wykonawczej. Naczelnym zwierzchnikiem sił zbrojnych powinien być prezydent państwa. Wojsko nie będzie prowadziło żadnej działalności politycznej wewnątrz swych szeregów ani też zajmowało stanowisk politycznych na zewnątrz.

Państwo będzie prowadziło politykę budowy silnej armii, nowoczesnie wyposażonej. Udział w sojuszach militarnych oraz zakres podporządkowania tym soюзom armii narodowej wymagać będzie zatwierdzenia przez parlament. Wymagają tego nauki płynące i z historii i położenie geograficzne Polski."

NASZE UWAGI:

- RUCH POLITYCZNY "WYZWOLENIE" uprawiając - podobnie jak my - działalność stricte polityczną wychodzi z trochę innych założeń ideowych. Dlatego różnimy się w poglądach na niektóre zasady /rola jednostki/ inne też niekiedy proponujemy rozwiązania /rola prezydenta, federacja/. Uważny czytelnik zauważy zarówno podobieństwa jak i różnice, dlatego tu nie będziemy pisać o nich zbyt szczegółowo, koncentrując się na najważniejszym.

- Charakter programu RP"W" oceniamy /z dużym zadowoleniem/ jako nie nacjonalistyczny. Świadczy o tym "poparcie z całą mocą praw narodów sąsiednich do samostanowienia /.../ do niepodległości" oraz brak tendencji rewindykacyjnych, choć ważna byłaby w tej kwestii wyraźna deklaracja.

- Punkty od 8 do 12 z "ELEMENTÓW PROGRAMU" - z małymi wyjątkami /pkt.10/ konstytuujące system państwa opiekuńczego - drukujemy bez skrótów. Zarysowany w nich program wygląda bardzo atrakcyjnie. Dopóty, dopóki nie zada się pytania: Skąd na to wziąć? Zwłaszcza, że przyjdzie nam odbudowywać zdewastowaną gospodarkę, płacić /niestety/ przynajmniej częściowo komunistyczne długi, ponosić koszty militarne niepodległości /odpowiednio wyposażona armia/.

RP"W" uważa, że pełne zabezpieczenie socjalne powinno zapewnić państwo. Przy okazji jeszcze gwarantując odpowiedni jego poziom. Czyli przeprowadzić znaczną redystrybucję dochodu narodowego /bo dochody państwowe wobec uspołecznienia lub reprivatyzacji przemysłu będą niewielkie/ poprzez podatki. Trzeba przyjąć, że koszty utrzymania nierentownych gałęzi przemysłu, ze względu na dopyt społecznych /obawa przed bezrobociem/ także będą znaczne. Jeżeli doliczymy koszty funkcjonowania maszyny biurokratycznej dokonującej redystrybucji, to naszym zdaniem propozycje RP"W" są po prostu nierealistyczne. My uważamy, że dziedziny opieki społecznej, działalności charytatywnej, walki z patologiami społecznymi nie powinny leżeć wyłącznie ani w znacznym stopniu w gestii pań-

Zebrał, opracował, skomentował Artur WIECZYSTY

GEST CZERNIENKI

Sowieci, a wraz z nimi ich satelici nie jadą na Igrzyska Olimpijskie do Los Angeles. /Rumunia to odrębna sprawa/. Przeżywamy ogień kłamstw i bezdennie głupich oświadczeń rzeczników komunistycznych reżimów. Zchód otrzymał ze strony przedstawicieli radzieckiego Ministerstwa Prawdy porcję czytaj, orwellowskiej nowo-mowy. Ci, którzy nasilić chcieli widzieć w Jaruzełskim polskiego generała są nieco zakłopotani. PRL okazała się wierna ideałom proletariackiego internacjonalizmu, nie zaś ideałom olimpijskim. Nawet Margueritte, znany odkrywca narodowego pochodzenia junty w rogatywkach nie skomentował faktu przyłączenia się PKOl do bojkotu olimpiady. Może jeszcze skomentuje, musi tylko uzgodnić: jak? z Urbanem/. W zachodnich rozgłoszeniach i gazetach fala spekulacji: Czemu Sowieci podjęli tak idiotyczną decyzję? Czemu ośmieszają siebie, a przy okazji swoje agenty w krajach demokratycznych - zachodnie partie komunistyczne? Czemu doprowadzają do rozpacz i wściekłości swych wasali w NRD, którym marzył się codzienny hymn i flaga z cyrklem w sercu Kalifornii? Czy zapomnieli, że obowiązkiem imperatorów jest dostarczyć masom chleba i igrzysk? Z chlebem - wiadomo - przejściowe trudności, ale igrzyska - rzecz łatwiejsza. Zwykle były medale, były uśmiechy, wiwaty, flagi. A teraz nic. A więc czemu? Wszyscy spekulują, pospekulujmy więc i my. Jakie cele przyświecały władcom Kremla?

1. Wariant odwetowy: ZSRR nie zwykł zapominać wyrządzonych mu zniewag. Amerykanie nie pojechali do Moskwy /bojkot był sankcją za inwazję Afganistanu/. W rewanżu Sowieci nie jadą do Los Angeles. Jest to na zasadzie odwetu na złość uszu. Będą mieć satysfakcję, że amerykańska Olimpiada nie będzie taka, jak planowali organizatorzy. Nie przyniesie pewnie również spodziewanych zysków. Jeżeli jest to motyw rzeczywisty, to nie biorą pod uwagę tego, że dla Zachodu Igrzyska Olimpijskie nie mają takiego znaczenia, jak dla krajów komunistycznych. U nas, gdzie brak jest normalnego życia politycznego, gdzie trwa kryzys i nędza, czerwoni ze szczególnym pietysmem celebrować wszelkie masowe zjawiska, nieszkodliwe, a nawet pomocne dla umocnienia władzy. Igrzyska nie są tu uzupełnieniem chleba, a jego substytutem. Na Zachodzie, choć ludzie sportem również się pasjonują, nie odgrywa on takiej roli w życiu publicznym. Odwetowy bojkot Sowiec uderzy oczywiście w organizatorów Olimpiady, lecz niewiele obejdał przeciętnego Amerykanina.

2. Wariant wyborczy: Sowiety pragną uczynić wszystko, by uniemożliwić reelekcję prezydenta Reagana. Olimpiada mogłaby być wykorzystana przez prezydenta w jego kampanii wyborczej. Bojkot czerwonych spowoduje, że Olimpiada straci rozmach, swą nośność propagandową. Jednakże ich kłamstwa i wulgarne oskarżenia pod adresem Ameryki, każą przypuszczać, że cała ta sprawa przysporzy Reaganowi raczej zwolenników. Zachowanie prezydenta było poprawne i godne, zrobił wszystko, by uratować Olimpiadę, nie posunął się natomiast do upokarzających prób, czy historycznych reakcji. Okazało się więc, że jest jednak elastyczny w stosunkach z ZSRR, a wina za ich zaostrenie spada wyłącznie na stronę przeciwną.

3. Wariant dopingowy: Na Olimpiadzie w Los Angeles mają być prowadzone badania antydopingowe przy użyciu metod i aparatury dotychczas nie stosowanej. Nie od dziś wiadomo, że tzw. "koks" jest stosowany przez sportowców - amatorów, a przewodzą w tym przedstawiciele krajów komunistycznych. Tu bowiem sport to sprawa polityczna i warto zapłacić każdą cenę za sukces. W Los Angeles mogło się więc zdarzyć, że wielu stuprocentowych faworytów zawiodłoby, lub co gorsza zostałoby zdyskwalifikowanych. Bojkot okazał się najprostszym wyjściem.

4. Wariant humorystyczny: Sowiecki bojkot jest rewanżem za Olimpiadę Moskiewską, lecz nie przeciwko Stanom Zjednoczonym, a przeciw naszemu tyczkarzowi - Kozakiewiczowi. Pokazał on w Moskwie Rosjanom znany gest. Teraz Rosjanie pokazali to samo Kozakiewiczowi. "O! - takiego ... Władek pojedziesz!!!"

5. Wariant prawdziwy: Wszystko co napisałem dotychczas, to oczywiście spekulacje. Prawda jest inna. Po prostu towarzysz Czernienko nie lubi sportu.